

2 Noc w „Solidarności”

3 Relacja z pielgrzymki do Henrykowa

9 Rozmowa z Marianem Krzaklewskim

10 Historia powroci do szkół

Godny wybór Przywrócenie wieku emerytalnego

W konferencji wzięli udział:
Kamil Krzysztof Zieliński, Stanisław Szwed, Agnieszka Lenartowicz-Łysik
oraz Henryk Nakonieczny

– patrz str. 2



I tak wygramy!

- Kiedy w 2013 roku blokowaliśmy Sejm w proteście przeciw działaniom rządu m.in. w kwestii emerytur przewodniczący Piotr Duda powiedział wówczas – I tak wygramy!. Dziś mamy tego potwierdzenie – mówili w poniedziałek 22 maja podczas spotkania w ramach kampanii Godny Wybór działacze NSZZ „Solidarność” Henryk Nakonieczny i Radosław Mechliński.



Krzysztof Nakonieczny, Agnieszka Lenartowicz-Lysik, Stanisław Szwed, Kamil Krzysztof Zieliński i Roman Śniedziewski

tów działań „Solidarności” w odpowiedzi na wyzwania przed zmianami demograficznymi w Polsce. Istotną kwestią jest rynek pracy, czyli walka z umowami śmieciowymi, stosowanie klauzul społecznych, podniesienie stawki godzinowej i płacy minimalnej. To wszystko udało

O wprowadzeniu funkcji doradcy emerytalnego w ZUS i kalkulatora emerytalnego opowiadał dyrektor wrocławskiego oddziału ZUS Roman Śniedziewski. Od 1 lipca br. w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych osoba, która zastanawia się nad kontynuowaniem

swej aktywności zawodowej po osiągnięciu wieku emerytalnego, będzie mogła z doradcą przeanalizować ile będzie wynosić emerytura w przypadku przejścia na nią w późniejszym wieku.

MARCIN RACZKOWSKI



Uczestnicy spotkania w ramach kampanii informacyjnej „Godny wybór”

Dzisiejszym spotkaniem oraz innymi naprawiamy to co zepsuła poprzednia ekipa rządowa, która bez debaty ze społeczeństwem wprowadziła wydłużenie wieku emerytalnego – mówił wiceminister Stanisław Szwed. Przypomniał, że to za sprawą obecnego rządu wraca od 1 października br. obowiązujący wcześniej wiek eme-

rytalny (65 lat dla mężczyzn i 60 lat dla kobiet).

O szkodliwym działaniu wydłużenia wieku emerytalnego mówił wiceprzewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Henryk Nakonieczny. Zwrócił uwagę, że walka o przywrócenie poprzednio obowiązującego wieku emerytalnego to tylko jeden z wielu elemen-

ty już załatwić. Wyzwaniem obecnego czasu jest m.in. wprowadzenie instytucjonalnych zmian dotyczących opieki nad ludźmi starszymi, skłonienie pracodawców do tego, aby śmieiej zatrudniać ludzi starszych, którzy pomimo osiągnięcia wieku emerytalnego dalej pragną pracować.

Moc nocy w „Solidarności”

W „Noc Solidarności” na budynku Związku rozbłyły światła, stanęły chorągwie i mimo ogromnej konkurencji (83 organizatorów Nocy muzeów), mimo że byliśmy po raz pierwszy organizatorem tej imprezy, na pl. Solidarności przyszło sporo ludzi, by zobaczyć nie tylko historyczną, ale i współczesną „Solidarność”.



Uroczyste otwarcie wystawy przez przewodniczącego Kazimierza Kimso nastąpiło o godz. 17.00. Pierwsi świadkowie historii z MPK oraz inni goście, mieli okazję przejść dookoła pierwszego piętra i zobaczyć

cały wystrój siedziby Związku, tylko w tę szczególną noc.

Już przed wyjściem imponująco prezentowały się chorągwie związkowe, przyciągając wzrok gapiów. Wieczorem pojawiła się jeszcze

w trzech oknach na I piętrze pulsująca iluminacja świetlna.

Przed wejściem na parterze można było nabyć solidarnościowe pozycje wydawnictwa „Profil” oraz Odry-Niemen.

Po wejściu na I piętro, na korytarzu, można było zobaczyć całkowicie nowy wystrój. Przede wszystkim pojawiły się dwie ogromne tablice. Na pierwszej znalazło się 21 słynnych, historycznych postulatów z sierpnia '80, a na drugiej dzisiejsze, współczesne, spisane z uchwały programowej Związku.

Na ścianach zawisły plakaty i zdjęcia ukazujące dzisiejsze działania Związku. W głównym holu były z kolei wybrane zdjęcia „Ludzi czynu”, działaczy związkowych. Widzowie mogli też zobaczyć nową ekspozycję historyczną oraz różne odznaczenia związkowe. Pięknie prezentował się też zestaw medali z Biegu Solidarności.

Na szlaku dla zwiedzających były otwarte drzwi do naszych prawników. Tam można było zasięgnąć porady albo umówić się na spotkanie. Sporą popularnością cieszył się też

Dział Szkoleń. Zwiedzający mogli napisać tam swoje postulaty i z małą zachętą, z tego korzystali. Na kartkach można było m.in. przeczytać takie postulaty:

– Ja bym chciał, żeby w Polsce było lepiej, bo gorzej już być nie może.

– Żeby nie było kłótni między Polakami.

– Chciałabym, żeby podatki były niższe, niedziele były wolne.

– Więcej empatii wobec ludzi.

– Wyższe wynagrodzenia.

– Unia Europejska w znaczący sposób narzuca nam to, jak mamy żyć i ogranicza nas na tle innych państw.

Przed wejściem do sekretariatu można też było sobie zrobić specjalne zdjęcie na tle logo Związku i również z przewodniczącym Kazimierzem Kimso, który zapraszał wszystkich do swojego gabinetu, nie tylko na zwiedzanie, ale także na poważne rozmowy.

Kolejnym etapem wędrowki po Regionie było wejście w mroczną historię PRL-u. Prze-

cd. na str. 13 ►

Niedziela w Henrykowie

Zapraszam do wspólnej modlitwy za cały świat pracy. Nie ma właściwego rozwiązania problemów społecznych bez odniesienia ich do wartości ewangelicznych – mówił metropolita wrocławski arcybiskup Józef Kupny w homilii wygłoszonej podczas II Archidiecezjalnej Pielgrzymki Ludzi Pracy.



Jak zwykle pocztę sztandarową „Solidarności” licznie reprezentowały nasz Region

Członkowie i sympatycy dolnośląskiej „Solidarności” spotkali się w niedzielę 21 maja w Henrykowie. Na terenie dawnego opactwa cystersów ludzie pracy dziękowali Bogu i zanosili też swoje osobiste prośby.

Oprócz członków naszego Związku, którzy przybyli licznie z rodzinami stawili się także do Henrykowa przedstawiciele pracodawców (Łoża Dolnośląska BCC, Dolnośląska Izba Rzemieślnicza, Tauron, Impel) oraz samorządów (Ewa Mańkowska, członek Zarządu Województwa, Urszula Wanat

i Jan Chmielewski radni miasta Wrocławia). Licznie przybyli też księża, także duszpasterze ludzi pracy i dolnośląskiej „Solidarności”, m.in. ks prałat Stanisław Pawlaczek oraz ks Artur Szela obecny duszpasterz dolnośląskiej „Solidarności”. Specjalnie do Henrykowa przybył wiceprzewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Bogdan Biś. Przywiózł krzyż z relikwiami patrona Związku błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszko.

Pod ołtarzem polowym wyrósł las sztandarów związkowych z zakładów gdzie działa Związek. Oczy-

wiście nie zabrakło sztandaru naszego Regionu.

Udzielając pasterskiego błogosławieństwa arcybiskup Józef Kupny wyznaczył każdemu pielgrzymowi zadanie na przyszły rok, aby przyprowadził ze sobą kolegę z pracy, kogoś z rodziny.

W odpowiedzi na apel abp Józefa Kupnego zbierano pieniądze na budowę szpitala w Aleppo. Od marca do końca

czerwca br trwa zapoczątkowana przez metropolitę wrocławskiego zbiórka pieniędzy na budowę szpitala w tym syryjskim mieście, dotkniętym wojną. Po mszy wolontariusze Caritas zbierali pieniądze do puszek na ten cel.

Czas dla ducha i czas dla ciała

Niedzielny obiad w warunkach polowych? Tak, to też była atrakcja. Pod namiotami ustawiły się długie kolejki chętnych na pyszną grochówkę. Stragany ze słodkościami zaspokajały ochotę na deser u du-

żych i małych pielgrzymów. Dla tych ostatnich organizatorzy przygotowali także wiele atrakcji idealnych na słoneczną niedzielę majową – karuzela, huśtawki itp.

Mocnym punktem popołudnia w Henrykowie był występ zespołu Lombard. Jedną z najpopularniejszych grup rockowych w Polsce w burzliwej dekadzie lat 80. Prze-



uczestnicy pielgrzymki podczas Mszy Świętej stawiali zebrany utwory z programu „W hołdzie Solidarności”. Dawne przeboje jak „Stan gotowości”, „Pani z telewizji” czy „Szkłana pogoda” wraz z towarzyszącą prezentacją multimedialną przeniosły zebranych w czas walki o wolność. Członkowie

zespołu ze sceny mówili o szacunku jaki żywią dla tych, którzy przed ponad 30 laty stawili opór komunistycznej opresji.

Warto zauważyć, że z roku na rok organizowana przez Region

Pielgrzymka Ludzi Pracy przyciąga coraz więcej osób. W tym roku wspaniale dopisała pogoda, co z pewnością miało też wpływ na sukces frekwencyjny. Do zobaczenia za rok!

MARCIN RACZKOWSKI



Dary ołtarza niesli też przedstawiciele dolnośląskiej „Solidarności”



Grochówki dla nikogo nie brakło



Oklaskami przyjęto apel abp. Kupnego o udział w przyszłorocznej pielgrzymce



Lombard przypomniał stare, dobre przeboje



Redagują:

Marcin Raczkowski (redaktor naczelny),
Paweł Chabiński, Janusz Wolniak

Skład komputerowy:

Sławomir Kowalik

Adres:

53-661 Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5
I piętro, pok. 121
tel.: 71 78 10 157;
faks: 71 355 15 65

e-mail:

redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

Wydawca: Region Dolny Śląsk
NSZZ „Solidarność”

Druk: Polskapresse Sp. z o.o.

Nakład: 6500 egz.

Numer zamknięto:
22.05.2017 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo
do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S”:
www.solidarnosc.wroc.pl

„Solidarność” widoczna w oławskim Autolive

Żółta świecąca kamizelka zwraca uwagę. Nie tylko kolorem. Na plecach Urszula Dutka nosi logo NSZZ „Solidarność”. To sposób, aby pracownicy zobaczyli ludzi z „Solidarności” na hali i być może pomyśleli o możliwości wstąpienia do organizacji związkowej. Oprócz przewodniczącej w zakładzie Autolive Oława takie bluzy noszą członkowie komisji zakładowej.



Działalcy Regionu oprowadzał dyrektor zakładu

Tu nie ma znaczenia, czy poduszki są przeznaczone dla luksusowych pojazdów, czy tańszych aut. A poduszki wytwarzane w Oławie znajdzie kierowca m.in. volkswagenie, volvo, porsche, opelu, dacie i wielu innych markach. Na hali produkcyjnej przeważają panie, choć ponoć to polska specyfika, bo w innych oddziałach koncernu nie ma takich dysproporcji. Widocznie wciąż u nas pokutuje przekonanie, że szycie to zajęcie dla pań. Są tu też pracownicy zatrudnieni w agencji pracy tymczasowej, są także obywatele z Ukrainy.

Milisekunda

Specjalnie dla przewodniczącego Regionu Kazimierza Kimso i przedstawiciela działu rozwoju związku Walentego Styrca dyrektor Paweł Mazgis przedstawił szeroko specyfikę produkcji oraz dynamikę zmian w blisko dwudziestoletniej historii zakładu. Do utworzonej niedawno prototypowni i laboratorium, gdzie produkty przechodzą testy wytrzymałościowe, zaprosił nas Tomasz Markiewicz, zastrzegając na wstępie, że jak każdy, zanim powierzono mu stanowisko menedżera, przez pierwsze tygodnie pracy w zakładzie zajmował się szyciem poduszek. Taka droga jest w zakładzie naturalna, aby

poznać specyfikę produktu i aby inżynierowie opracowujący nowe projekty nie tworzyli oderwani od rzeczywistości.

W pracowni naukowej przy komputerach siedzą młodzi ludzie, w większości absolwenci Politechniki Wrocławskiej. Technicy prezentują nam jeden z testów wyrobu. Poduszki przechodzą tu próby w różnych temperaturach, natężeniach światła, zależnie od wymagań związanych z zachowaniem wyśrubowanych norm bezpieczeństwa. Niezmiernie ważny jest czas, w jakim wypełni się poduszka, aby zabezpieczyć jadącego autem w razie wypadku. Tu liczy się każda milisekunda. Inną niezwykle ważną kwestią są surowce, z których wykonane są pokrowce na poduszki. Wszystkie te elementy przed wdrożeniem do produkcji przechodzą próby w oławskim laboratorium zakładu. To także dowód na wysoką jakość i kwalifikacje polskich pracowników Autolive. W przeszłości w wielu innych branżach produkcji zagraniczny inwestor ufal zazwyczaj ośrodkom wdrożeniowym ulokowanym na Zachodzie, a pracownikom z krajów Europy Środkowej zostawała produkcja nadzorowana zwykle przez zarząd złożony z obcokrajowców.

MARCIN RACZKOWSKI



Hala produkcyjna Autolive

Jeszcze w końcu ubiegłego roku do zakładowej „Solidarności” należało 90 osób, a w kwietniu już jest nas 121 – opowiada Urszula Dutka. Przewodnicząca organizacji związkowej wierzy, że do związku będą wstępowali kolejni pracownicy. O tym, że związek tu działa, świadczy nie tylko strój noszony przez działaczy, ale informacje na dwóch tablicach, na stołówce oraz przy wejściu na halę produkcyjną.

Zwykle szycie poduszek bezpieczeństwa? Może ktoś z boku tak pomyśleć o tym zakładzie, ale dyrektor przedstawia nam misję firmy

– Ratowanie życia ludzi. Podczas blisko dwugodzinnej wizyty w zakładzie wypełnionej rozmowami z pracownikami i przedstawicielami zarządu można odnieść wrażenie, że istotnie praca nad tym ważnym elementem zapewniającym bezpieczeństwo w aucie to coś więcej niż tylko szycie poduszek. W oławskim Autolive pracuje ponad 1 300 pracowników. Za rok minie 20 lat obecności tej firmy w tym mieście. Sam koncern Autolive datuje swoją historię od 1950 roku. Dziś to 83 zakłady w 27 krajach. W Polsce oprócz Oławy firma obecna jest również w pobliskim Jelczu.

Tu nie ma miejsca na buble

Produkcja tak specyficznych elementów na konkurencyjnym rynku, gdzie zła opinia ciągnie się za marką latami, wymusza nacisk na jakość. Okazuje się, że w polskim zakładzie bez kompleksów można osiągnąć wynik. Kilkanaście lat temu, gdy zakład ruszał z produkcją, przyjeżdżali tu przedstawiciele niemieckiego oddziału koncernu i wyczuwało się z ich strony pewien ton wyższości. Dziś już tego nie ma i panują bardziej partnerskie relacje – mówi jeden z przedstawicieli firmy.

Ciężka praca i nowe wyzwania

XIX Walne Zebranie Delegatów Polar Whirlpool Polska było okazją do wyrażenia uzasadnionej satysfakcji z powodu nowelizacji ustawy o agencjach pracy tymczasowej.

To właśnie w tym zakładzie pracy przed kilkoma laty związkowcy rozpoczęli swoją, zakończoną sukcesem, batalię o wyeliminowanie patologicznych stosunków pracy.

Przewodnicząca MOZ NSZZ „Solidarność” w Polarze Małgorzata Calińska Mayer przypomniała, że już w 2012 roku był gotowy projekt ustawy o pracy tymczasowej. – Niestety prezydium sejmiku oraz ówczesny rząd PO nic z tym nie zrobili. Dopiero obecny rząd doprowadził do tego, że 6 kwietnia Sejm prze-

głosował bardzo korzystne zmiany w ustawie o pracy tymczasowej – mówiła działaczka.

W sprawozdaniu, przewodnicząca największej organizacji w Regionie Dolny Śląsk wskazała liczne obszary, ważne dla pracowników Polar, w które angażuje się Związek. Od negocjacji płacowych, działań na rzecz profilaktyki zdrowotnej pracowników zakładu, aż po aktywne wspieranie zamierzeń Regionu oraz struktur ponadzakładowych. Dość wyliczyć choćby stanowiska podjęte przez polarowską

„Solidarność” ws. wydłużenia wieku emerytalnego, niekorzystnych zmian w Ustawie o związkach zawodowych, zmian w ustawie o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, poparcie dla kandydatury Andrzeja Dudy na urząd Prezydenta RP, czy ostatnio w sprawie sytuacji w Teatrze Polskim we Wrocławiu.

Wyzwaniem dla działaczy MOZ jest uaktywnienie działalności kół wydzielonych, tak aby poprawić skuteczność przepływu informacji wewnątrz zakładu. Innym zadaniem dla członków Komisji Zakładowej

oraz delegatów jest nieustanna praca nad pozyskiwaniem nowych członków Związku.

Jednym z gości obrad WZD był

przewodniczący Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” Kazimierz Kimso.

MR



Obrady Walnego Zebrania Delegatów Polar Whirlpool

Ruszy produkcja i będą nowe stanowiska pracy

W połowie września br. Bosch otworzy we Wrocławiu nowoczesną fabrykę sprzętu gospodarstwa domowego – lodówek, kuchenek czy pralek. Na konferencji prasowej w byłej fabryce Fagor-Mastercook prezes Konrad Pokutycki i dyrektor Krystian Wyrobek przedstawili, jak będzie wyglądała niebawem produkcja w nowym zakładzie pracy.



Trwają prace przygotowawcze do uruchomienia produkcji

W fabryce znajdzie zatrudnienie około tysiąca ludzi. Obecnie trwa nabór pracowników zarówno na stanowiska produkcyjne, jak i obsługowe. Prezes zachęcał potencjalnych pracowników, by szukali informacji na stronie portalu BSH we Wrocławiu czy portalu pracuj.pl.

Aktualnie trwają prace inwestycyjne, przy których uczestniczy 170 pracowników.



Krystian Wyrobek – dyrektor nowej fabryki

Będą tam dwie nowoczesne fabryki produkujące najnowszej generacji lodówki i piekarniki. Na powierzchni 34 tys. metrów kwadratowych będą 3 linie produkcyjne. Powstawać tam będzie docelowo w ciągu roku około 2 mln lodówek, z czego, jak mówił Krystian Wyrobek, 90% pójdzie na eksport.

Z kolei prezes Pokutycki podkreślał, że grupa Bosch to dwie najsilniejsze marki w Polsce (Bosch i Siemens), które zainwestowały u nas 700 mln euro.

Warto przypomnieć, że w tym miejscu, gdzie powstaje fabryka Boscha, istniał słynny Wrozamet, a później grupa Fagor-Mastercook upadła w 2013 roku. Obecny również na konferencji prasowej były przewodniczący „Solidarności” w tych zakładach Leszek Bąk wyrażał satysfakcję, że będzie produkcja. Przypomniawszy, że zwolnieni pracownicy dostali należne odprawy i znaleźli zatrudnienie w innych firmach.

JW

Podwyżki w Toyocie

Podpisane zostało porozumienie pomiędzy organizacjami związkowymi funkcjonującymi w TMMP a zarządem kończące negocjacje płacowe, które trwały od stycznia tego roku. Pracownicy Toyoty w Jelczu Laskowicach i Wałbrzychu otrzymają znaczące podwyżki.

Według porozumienia najniższe zarabiający otrzymają (z wyrównaniem za kwiecień) podwyżkę wynagrodzeń zasadniczych co najmniej 320 zł brutto. Porozumienie określa szczegółowo stopień podwyżek dla

pracowników z wyższymi stawkami i pracującymi na pozostałych stanowiskach.

Na mocy porozumienia zarząd Toyoty (TMMP) zagwarantował przyszłoroczny wzrost wynagrodzeń zasadniczych o nie mniej niż

200 zł brutto z możliwością dalszej negocjacji uzależnionej od tego jak będą kształtowały się przyszłoroczne wskaźniki ekonomiczne.

Powwyższe warunki płacy były możliwe do osiągnięcia między innymi dzięki spójnemu stanowi-

sku, jakie prezentowały wszystkie działające w fabryce organizacje związkowe – ocenia sytuację szef zakładowej „Solidarności” (największego związku zawodowego w zakładzie) Sławomir Bielakiewicz.

Bardzo ważnym momentem w trakcie negocjacji było przeprowadzenie ankiety wśród pracowników, w której wzięło udział ok. 1300 pracowników w obu lokalizacjach TMMP (Wałbrzych i Jelcz Laskowice). Pozwoliło to przełamać impas, jaki nastąpił w czasie kilkunastotygodniowych negocjacji.

Pracownicy za jej pośrednictwem wyrazili dezaprobatę dla propozycji firmy zakładającą wzrost



Sławomir Bielakiewicz – przewodniczący zakładowej „Solidarności”

wynagrodzeń tylko w tym roku. Po przedstawieniu wyników ankiety pracodawcy osiągnęliśmy dodatkowe zobowiązanie ze strony firmy dotyczące wzrostu wynagrodzeń w przyszłym roku, co finalnie wpłynęło na decyzję o podpisaniu porozumienia – dodaje Bielakiewicz.

To nie koniec dobrych wiadomości dla pracowników wałbrzyskich i jelczańskich oddziałów Toyoty. Zapowiadana jesienią ub. r. inwestycja w uruchomienie produkcji skrzyni biegów do napędów hybrydowych (Toyota Wałbrzych) otrzyma dodatkowe wsparcie polskiego rządu w kwocie około 3 mln zł. Toyota w Jelczu Laskowicach dostanie trzy razy tyle grantu do produkcji silników benzynowych. Sam koncern na wymienione inwestycje przeznaczy w nadchodzących latach 650 mln zł. Zwiększona produkcja oznacza również nowe miejsca pracy.

MARCIN RACZKOWSKI



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Co 15 sekund ginie pracownik

Już po raz 19. w Ośrodku Państwowej Inspekcji Pracy we Wrocławiu odbyła się ogólnopolska konferencja z okazji Światowego Dnia Pamięci Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych. Uczestnicy próbowali odpowiedzieć na pytanie, czy ponadzakładowy nadzór nad warunkami pracy jest wystarczający i czy spełnia swoją rolę?

Wśród zaproszonych gości nie zabrakło m.in. abpa Józefa Kupnego, wojewody dolnośląskiego Pawła Hreniaka i Romana Giedrojcia – głównego inspektora pracy.

Krajowy Duszpasterz Ludzi Pracy Józef Kupny witając uczestników konferencji, przypomniał, że dla Kościoła człowiek zawsze jest

przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda. Wśród sukcesów wymienił m.in. podniesienie pensji minimalnej, minimalną stawkę godzinową pracowników zatrudnionych na umowach śmieciowych oraz klauzulę społeczną przy zamówieniach publicznych, według której przy przetargu nie tylko cena jest ważna,

oraz Marka Worona – kanclerza dolnośląskiej łoży BCC medalami „Zasłużony dla ochrony pracy”. Wniosek o odznaczenie złożył przewodniczący dolnośląskiej „Solidarności” Kazimierz Kimso. W swoim wystąpieniu szef Regionu Dolny Śląsk zaznaczył rangę Państwowej Inspekcji Pracy – ma znaczący wpływ na stosunki prawne istnie-

prawnych, w tym ustawowych, determinujących zakres przedmiotowy i podmiotowy działania inspekcji pracy. Mam wrażenie, że należy powstrzymać postępujący trend obarczania Państwowej Inspekcji Pracy coraz to nowymi obowiązkami wynikającymi z nowo uchwalanych bądź też nowelizowanych ustaw. – Przypominam, że w zamrażarce sejmowej od wielu lat leży projekt autorstwa PIS o objęcie możliwością wydawania przez inspektora pracy nakazu w sytuacji stwierdzenia, że umowa cywilnoprawna wbrew jej nazwie nosi cechy umowy o pracę. Ustanowienie tego prawa dla inspektorów pracy uprościłoby tryb postępowania w sprawach o ustalenie istnienia stosunku pracy. Odciażyłoby sądy powszechne – zaznaczył Kazimierz Kimso. W części merytorycznej Roman Giedroć zwrócił uwagę na galopujące zmiany w procesach pracy. – Z moich wieloletnich już doświadczeń zawodowych wynika, że Państwowa Inspekcja Pracy to urząd, który musi podlegać ciągłym ewolucjom prawnym i zmieniać się tak szybko, jak szybko zmienia się wokół Inspekcji otoczenie gospodarcze, ekonomiczne i społeczne – zauważył. Warunkiem przeprowadzenia skutecznie i efektywnie procesu kontroli jest wyposażenie współczesnego inspektora pracy w elastyczne instrumenty pozwalające na jej wszczęcie. W niektórych przypadkach po powzięciu wiadomości, że będzie kontrola inspekcji pracy przedsiębiorcy celowo zawieszają lub likwidują działalność gospodarczą w celu uniemożliwienia przeprowadzenia kontroli. Wykorzystanie luki prawnej powoduje, że często nieuczciwym przedsiębiorcom skutecznie udaje się uniknąć odpowiedzialności za nieprawidłowości w obszarze prawa pracy.

Centralny Instytut Ochrony Pracy podczas konferencji reprezentowała dr inż. Zofia Pawłowska. Podczas wystąpienia poruszyła problematykę współudziału pracowników w zarządzaniu BHP jako podstawowy warunek poprawy warunków pracy w zakładzie pracy. – Jeśli patrzymy na współudział pracowników na kształtowanie bezpiecznych warunków pracy, to widzimy, że jest on w każdym aspekcie mniejszy niż wynika to ze średniej europejskiej. Tam, gdzie pracownicy dopuszczani są do głosu, zauważa się mniejszą rotację w zakładzie pracy, większą konkurencyjność. Przedstawiciele pracowników w takich firmach zwracają przede wszystkim uwagę na poprawę warunków pracy. Dr Pawłowska przytoczyła badania, wg których wynika, że kierownicy z Polski i Bułgarii oceniają najniżej potrzebę współudziału pracowników w kształtowaniu kultury bezpieczeństwa w pracy spośród wszystkich krajów Unii Europejskiej.

Pracodawców reprezentował podczas konferencji Krzysztof Wieczorkowski – prezes firmy Sonel SA. Misją Sonel SA jest dostarczanie ergonomicznych, specjalistycznych przyrządów pomiarowych, wyrobów elektronicznych i usług, zgodnych z oczekiwaniami klientów. W szczególności spółka jest zorientowana na takie urządzenia, które służą poprawie bezpieczeństwa oraz jakości życia i pracy. Rocznie w Polsce od kilkudziesięciu do kilkuset osób doznaje urazów z powodu kontaktu z prądem elektrycznym przez dotyk bezpośredni. Oficjalne statystyki nie uwzględniają przypadków niezgłoszonych, tych może być znacznie więcej – powiedział m.in. Krzysztof Wieczorkowski.

Tradycyjnie ostatnią częścią konferencji jest dyskusja panelowa



Uczestnicy panelu dyskusyjnego

na pierwszym miejscu. – Z wielką radością przybywam tu po raz kolejny, żeby wyrazić uznanie dla wysiłków organizatorów o poprawę warunków pracy. Godne odnotowania jest to, że człowieka widzieć na pierwszym planie. Zwrócił również uwagę, że zmiany w procesie pracy zachodzą coraz szybciej – pojawiają się nowe problemy i trzeba stawiać im czoła. Państwo stoicie przed nowymi wyzwaniem i ciągle zastanawiacie się, jak chronić pracownika, jak szukać rozwiązań strukturalnych.

Wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak przypomniał, jak ważny dla wszystkich pracowników i pracodawców powinien być 28 kwietnia – to dzień, w którym jesteśmy winni pamięć wszystkim, którzy podczas wykonywanej pracy stracili zdrowie bądź życie. Praca jest wartością samą w sobie i nie może być źródłem kłopotów dla pracowników. Dzisiejsza konferencja ma służyć wypracowaniu takich rozwiązań, które będą służyć wszystkim pracownikom – powiedział wojewoda.

– Tradycją jest, że melduję się pod koniec kwietnia we Wrocławiu, aby przekazać, co udało się w ciągu roku załatwić dla pracowników, aby ich praca była bezpieczniejsza. Wydarzyło się wiele dobrego – mówił

ale również zatrudnianie ludzi na umowach o pracę. Przewodniczący Związku zwrócił uwagę, że cały czas trzeba monitorować sytuację, bo np. pojawiają się niepokojące sygnały z Ministerstwa Rozwoju o pomysły powołania rzecznika przedsiębiorców, który będzie miał prawo wstrzymać kontrolę w zakładzie pracy na okres 6 miesięcy. – Chcę powiedzieć, że my nigdy na to nie wyrazimy zgody – stanowczo podkreślił Piotr Duda. Statystyki wypadkowe podczas powitalnego wystąpienia zaprezentował Roman Giedroć – Światowe statystyki wypadków alarmują: co 15 sekund z powodu wypadków przy pracy lub z powodu choroby zawodowej umiera jeden pracownik. Każdego dnia z tego powodu umiera 6300 pracowników. To ponad 2 mln 300 tys. wypadków śmiertelnych w roku. Tylko w Europie 7 mln pracowników doznaje urazów pracy, a 168 tys. umiera w skutek wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Po oficjalnym powitaniu Roman Giedroć odznaczył Sławomira Pruchnika – społecznego inspektora pracy w Volvo, Jacka Pikulińskiego – przewodniczącego Komisji Zakładowej w Diorze w Świdnicy, Zenona Adamskiego – przewodniczącego w Herbapolu Wrocław

jące w odniesieniu do kilkunastomilionowej populacji pracowników, w tym również zatrudnionych na innej podstawie osób fizycznych oraz wielomilionowej rzeszy podmiotów zatrudniających, w tym przede wszystkim pracodawców i osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą na własny rachunek – przypomniał przewodniczący. Zwrócił również uwagę na dokładanie Inspekcji Pracy nowych zadań: – Osobiście marzy mi się sytuacja uproszczenia podstaw



Liczne zgromadzona publiczność

wa, podczas której zaproszeni goście podsumowują oraz wyciągają wnioski. Barbara Serafinowska – nadinspektor Państwowej Inspekcji Pracy twierdzi, że inspektorzy pracy zderzają się nie tyle z niedoskonałością prawa, a z różnorodnością jej interpretacji. W takiej sytuacji mamy problem, żeby wypracować stanowisko, któremu nikt nie zarzuci omijania prawa, niestosowania prawa, przekroczeń uprawnień.

Nadzór nad warunkami pracy będzie skuteczny, kiedy wszyscy będziemy chcieli, żeby prawo w Polsce było przestrzegane. Uważam, że inspektorzy mogą skutecznie działać, pod warunkiem że z drugiej strony nie będzie przeszkód. Upatruje dużej szansy, jeśli chodzi o edukację. Ludzie muszą wiedzieć, czym my się zajmujemy – powiedziała Barbara Serafinowska.

Marek Woron – kanclerz dolnośląskiej łoży BCC odniósł się do kwestii stosowania umów śmieciowych zamiast umów o pracę: – To instytucje publiczne rozdają karty w tej kwestii. Są jakby wyznacznikiem rynku. Praktyka pokazuje, że ten wyznacznik działa patologicznie. Co chwilę z mediów dowiadujemy się, że instytucje publiczne przewidują do realizacji zamówień usług, kwoty dalece mniejsze niż te, które pozwolą wykonać usługi zgodnie z ustawą o płacy minimalnej. – Dlatego jestem za tym, aby inspektorzy mogli wnikać w tę materię. To posłużyłoby wszystkim

i ucywilizuje rynek. Na zaniżanie cen mogą sobie pozwolić firmy i ludzie, którzy nie mają nic do stracenia. Szkody natomiast wyrządzane przez nie są epokowe.

Prof. dr hab. Jerzy Olszewski – wieloletni społeczny inspektor pracy na Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu wskazał społeczny nadzór nad warunkami pracy jako kluczowy element przy kontroli w zakładzie pracy. – W Polsce inspektorów kontrolujących przedsiębiorstwa jest 1600 i 600 pracowników merytorycznych, a samych przedsiębiorstw jest około dwóch milionów. W takim stanie nie da się przeprowadzić pełnej kontroli, zazwyczaj są to kontrole wyrwykowe. Żeby skontrolować wszystkie przedsiębiorstwa, potrzeba 50 lat – dlatego społeczna inspekcja pracy odgrywa ważną rolę, jest GPS-em, który wskazuje punkty najbardziej newralgiczne. Niestety społeczna inspekcja pracy jest niedoceniana. Stefan Kiesz – ekspert dolnośląskiej „Solidarności” poruszył problem małego uzwiązkowienia w Polsce, co przekłada się na skuteczny nadzór nad warunkami pracy. – Tylko około 16% pracowników jest zrzeszonych w związkach. Tylko w tych 16 procentach mogą działać społeczni inspektorzy pracy. W innych krajach Unii Europejskiej świetnie funkcjonuje społeczny nadzór nad warunkami pracy. Stefan Kiesz poruszył w swoim wystąpieniu kwestie wypadkowości. Uważa, że



Roman Giedrońc (pierwszy z lewej) i Piotr Duda (pierwszy z prawej) wraz z odznaczonymi medalem „Zasłużony dla Ochrony Pracy” Sławomirem Pruchnikiem, Zenonem Adamskim, Jackiem Pikulińskim i Markiem Woronem

FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

system się domyka, suma składki wypadkowej pokrywa koszty wypadków, dlatego nikomu nie zależy, aby ta wypadkowość była mniejsza. – Koszty bezpośrednie wypadków to około 4 mld zł. Z tytułu ubezpieczenia wpływa do ZUS-u podobna kwota. Dlatego wszyscy siedzą komfortowo i spokojnie. Dopiero, gdy przytrafi się wielka tragedia, gdzie zginie kilkanaście osób, to media zajmują się sprawą.

Na niską świadomość tematyki związanej z ochroną pracy wskazał Tomasz Wójcik – przewodniczący KZ na Politechnice Wrocławskiej. Jak zaznaczył Ministerstwo Edukacji zdaje się nie widzieć problemu. – Postawiliśmy wniosek, żeby wprowadzić do programu nauczania elementy prawa pracy: aksjologię pracy, etykę pracy – elementarną wiedzę o pracy. Niestety ministerstwo pracy odpowiedziało tak, że pierwszą edukacją należy objąć ministerstwo edukacji – ironicznie zakończył swoje wystąpienie Wójcik.

Ostatnim uczestnikiem panelu był Sławomir Pruchnik – zakładowy społeczny inspektor pracy w Volvo. Podczas wystąpienia próbował wskazać mocne i słabe strony Państwowej Inspekcji Pracy. Podziękował za wkład merytoryczny, jaki wnoszą inspektorzy pracy w działalność Wszechnicy Społecznej Inspekcji Pracy. Uważa on jednak, że należałoby się zastanowić nad wprowadzeniem schematu działania inspektorów podczas kontroli. – Uważam, że inspektor powinien z urzędu spotkać się ze społecznym inspektorem pracy, a nie wtedy, gdy go wyśle. Nie może być również tak, że inspektor pracy organizuje spotkanie pracodawcy, działu BHP i SIP-a na temat niewykonanego przez pracodawcę zalecenia. Proszę nie zapominać, że społeczny inspektor pracy jest narażony na stresogenną atmosferę w zakładzie pracy. Niedopuszczalne, żeby SIP musiał się jeszcze tłumaczyć przed pracodawcą ze swojego wpisu.

Konferencja odbyła się 26 kwietnia w Ośrodku Państwowej Inspekcji Pracy. Prowadził ją Radosław Mechliński – zastępca przewodniczącego dolnośląskiej „Solidarności”. Wcześniej,

23 kwietnia, w Katedrze Jana Chrzciciela biskup pomocniczy Jacek Kiciński odprawił Mszę św. w intencji poszkodowanych w wypadkach przy pracy.

PAWEŁ CHABIŃSKI

Stanowisko KK nr 7/17

ws. proponowanych zmian w zakresie wykonywania obowiązków i uprawnień przez Państwową Inspekcję Pracy

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” sprzeciwia się propozycji zmian w zakresie warunków odbywania kontroli u pracodawcy przez Państwową Inspekcję Pracy (dalej PIP) w zakresie, w jakim ograniczają one możliwość skutecznego przeprowadzania kontroli PIP u pracodawcy. Wręcz przeciwnie. Doświadczenia zdobyte podczas prowadzonych przez „Solidarność” akcji tzw. „Żółtych kartek” oraz „13 zł... i nie kombinuj!” pokazują, że PIP potrzebuje dalszego wzmocnienia oraz nowych narzędzi. Będzie to odpowiadało ratyfikowanemu przez Polskę umowom międzynarodowym, w szczególności Konwencji nr 81 dotyczącej inspekcji pracy w przemyśle i handlu, przyjętej w Genewie dnia 11 lipca 1947 r. (Dz. U. z 1997 r. Nr 72, poz. 450), która reguluje zasady i tryb przeprowadzania tego typu kontroli.

Przede wszystkim konieczne jest wzmocnienie możliwości kontroli przez PIP bez uprzedniego zawiadomienia kontrolowanego przedsiębiorcy, uprawnienie do przeprowadzenia kontroli pod ewentualną nieobecność kontrolowanego, brak ograniczeń związanych z już trwającą kontrolą przedsiębiorcy przez inny organ kontroli oraz brak wyznaczonych przez ustawę limitów czasu trwania kontroli.

Jednocześnie konieczne jest uprawnienie dla PIP do stosowania administracyjnego nakazu zmiany umowy cywilno-prawnej na umowę kodeksową, od której pracodawca mógłby się odwołać

do sądu pracy. A więc odwrotnie niż to ma miejsce obecnie. Taki mechanizm znacząco ograniczy powszechny w Polsce proceder „śmieciowego” zatrudniania.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” stanowczo sprzeciwia się wprowadzaniu do polskiego porządku prawnego rozwiązań przewidzianych w projekcie ustawy o Komisji Wspólnej Rządu i Przedsiębiorców oraz Rzeczniku Przedsiębiorców (UD 197), gdzie proponuje się możliwość wstrzymania kontroli u przedsiębiorcy, nawet na okres 6 miesięcy, w przypadku gdy Rzecznik powoła uzasadnione podejrzenie naruszenia przepisów prawa w toku tej kontroli. W ocenie Związku ta procedura może być wykorzystywana m.in. w celu unikania kontroli PIP przez pracodawców.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” pragnie podkreślić, iż nie może wyrazić zgody na postanowienia, których wprowadzenie będzie skutkowało przede wszystkim ograniczeniem skuteczności kontroli, które mają na celu eliminowanie patologii w zatrudnieniu. Przewidywane zmiany legislacyjne mogą doprowadzić do paraliżu PIP, co negatywnie wpłynie na jakość zatrudnienia w Polsce. Pragniemy przypomnieć, iż łamanie przepisów prawa pracy przez przedsiębiorców będących pracodawcami stanowi element nieuczciwej konkurencji, co uderza także w przedsiębiorców uczciwych i rzetelnych.

Wrocław, 25.04.2017



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Mniej wypadków gdy działają związki

W konferencji prasowej, która odbyła się podczas Konferencji w Okręgowej Inspekcji Pracy przedstawiciele Inspekcji Pracy mówili przede wszystkim o wypadkach przy pracy i efektach akcji „13 zł... i nie kombinuj!”, podkreślając, że kontrole jednoznacznie wykazały, że jest bardzo duża skala patologii w tej dziedzinie. Przykładowo na Dolny Śląsku już odkryto, że 548 osobom zaniżono wynagrodzenia.

Przewodniczący Piotr Duda negatywnie odniósł się do propozycji ministerstwa rozwoju przewidującej powołanie rzecznika pracodawców. Uznał, że Związek w żaden sposób nie zgodzi się aby taki rzecznik miał prawo wstrzymywania na pół roku kontroli inspekcji pracy. Podobnie Duda uznał, że patologią jest projekt obniżania składek na ubezpieczenia społeczne. To powrót do samozatrudnienia i nie jest to działanie prospołeczne – powiedział przewodniczący NSZZ „Solidarność”.

Minister Giedrońc podkreślał, jak ważne jest przestrzeganie bezpieczeństwa pracy. Podkreślał, że tam gdzie działają związki zawodowe wypadkowość jest mniejsza. Na świecie, według przeprowadzonych badań, statystycznie co 15 sekund ginie człowiek w miejscu pracy.

jw/pch

Obrady w Zajeźdni

O Wrocławiu jako mieście, w którym po 1945 roku spotkali się ludzie pochodzący z różnych stron Polski, mówił przewodniczący Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” Kazimierz Kimso.

Witając członków Komisji Krajowej w Sali konferencyjnej Centrum Historii Zajeźdni lider dolnośląskiej „Solidarność” w krótkim rysie historycznym poświęconym miejscu obrad, zaznaczył, że to właśnie strajk na zajeźdni przy ulicy Grabczyńskiej w sierpniu 1980 roku był początkiem kształtowania się wspólnej tożsamości mieszkańców Wrocławia.

Kwestia pakietu klimatycznego podniesiona została przez przewodniczącego Sekretariatu Górnictwa i energetyki Kazimierza Grajcaraka. Porozumienie paryskie jest dla nas trudne do przyjęcia i będziemy nawoływać polski rząd i polskich eurodeputowanych, aby renegocjować to porozumienie. (Chodzi o podpisany w grudniu 2015 roku w Paryżu dokument, gdzie państwa będące sygnatariuszami porozumienia paryskiego zobowiązały się m.in. do ograniczania emisji w trosce o niedopuszczenie do gwałtownych zmian klimatu). W tej sprawie Komisja Krajowa przyjęła stanowisko.

Bardzo trudny dla nas jest program pakietu związanego z handlem emisją CO₂. Trudno jest też rozmawiać z samorządami na temat pakietu paliwowego. Chcielibyśmy zaproponować samorządom inne rozwiązanie niż pakiet antysmo-

Tadeusz Majchrowicz odpowiedzialny w Komisji Krajowej za dział rozwoju związku poinformował zebranych, że na najbliższym posiedzeniu Komisji Krajowej przedstawiony zostanie projekt strategii rozwoju związku. Ewentualne uwagi i propozycje do projektowanego dokumentu złożą się na gotową strategię, która ma być przyjęta jesienią i będzie w tym zakresie obowiązywać na kolejną kadencję (2018-2022). Majchrowicz poinformował też, o połączeniu decyzją prezydium KK działów szkolenia i rozwoju związku w jeden dział. Na jego czele stanął Janusz Zabiega. Decyzja zapadła 1 kwietnia.

Członek prezydium KK poinformował też, że rozpoczyna się druk elektronicznych legitymacji związkowych. Przypomnijmy, że o elektronicznym opracowaniu legitymacji związkowych zdecydował Krajowy Zjazd Delegatów w Bielsku Białej w 2014 roku.

Związek kontynuował będzie nadal kampanię pozyskiwania nowych członków związku w Amazon.

Bogdan Szozda poinformował działaczy o pracach nad oceną dokumentu wypracowanego przez KZD w Bielsku-Białej na temat rozwoju. Zostanie on skonfrontowany z dokumentami opracowanymi przez ministerstwo rozwoju (m.in.

Piotr Duda poinformował o rozmowach w sprawie projektów kilku ustaw dotyczących m.in. reprezentacji pracowników w spółkach Skarbu Państwa. Proponowane projekty zakładały m.in. że delegat na zjazd to działalność...funkcyjna i nie może zasiadać w radzie nadzorczej spółki. Przewodniczący Komisji Krajowej poinformował, że taki projekt zostanie poprawiony, aby nie było dyskryminacji członków związku zawodowego.

W ocenie Piotra Dudy kilka ministerstw lekceważy wymóg konsultacji ze stroną społeczną ważnych projektów ustaw. – To się układa w jakąś całość i to nie są przypadki – ocenił przewodniczący „Solidarność”. Wymienił tu ministerstwa rolnictwa, rozwoju, sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i administracji. Podobnie rzecz się ma w kwestii ustawy o służbie sanitarnej. Pomimo zdecydowanych stanowisk i pism do ministra Jurgieła Związek do dziś nie otrzymał odpowiedzi na list z lutego br.

Sytuacja dotycząca zmiany ustawy o państwowej inspekcji bezpieczeństwa żywności jest bardzo ważna, bo nie dotyczy jedynie pracowników sanepidu, ale nas wszystkich – mówił Piotr Duda.

Burzliwa dyskusja dotyczyła również dalszych prac nad obywatelskim projektem ustawy o ograniczeniu handlu w niedzielę. Piotr Duda mówił o naciskach lobbystów zainteresowanych tym, aby ten projekt utracić. Musimy w tej sprawie wydać jasne stanowisko – apelował do zebranych działaczy. W dyskusji uczestniczył poseł Prawa i Sprawiedliwości, przewodniczący podkomisji stałej ds. rynku pracy Jan Mosiński, poprzednio członek Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Przedstawił chronologię prac podkomisji i omówił aktualny stan prac. Wskazał, że przy projektowaniu tej ustawy musi być zachowana

zasada przyzwoitej legislacji oraz wskazał na opinię Trybunału Konstytucyjnego dotyczącą niektórych zapisów projektu. Poseł wskazał na sprzeczne opinie o projekcie, jedna podnosi wątpliwości, czy wszystkie zapisy są konstytucyjne, druga opinia z kolei stwierdza, że projekt obywatelski jest zgodny z konstytucją. Mosiński wskazał, powołując się na głosy posłów, że osią sporu może być liczba niedziel, w których handel byłby ograniczony. Padły ze strony posłów oraz przedsiębiorców propozycje, aby ilość niedziel wolnych od handlu wzrastała stopniowo.

Alfred Bujara przewodniczący

pielęgniarki i położne, ale i pozostali pracownicy powinni mieć podwyżki.

W stanowisku podjętym przez Komisję Krajową działacze napisali m.in.: *Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” wyraża zaniepokojenie brakiem realizacji zapowiadanej wielokrotnie przez premier RP regulacji ustawowej, dotyczącej wzrostu wynagrodzeń dla pracowników ochrony zdrowia. Wdrożenie tej ustawy jest konieczne w celu powstrzymania dalszej emigracji zarobkowej oraz narastających protestów społecznych w szpitalach i przychodniach, NSZZ „Solidarność” wielokrotnie zwracał uwagę*



Prezydium Komisji Krajowej

Krajowego Sekretariatu Handlu i Ubezpieczeń NSZZ „Solidarność” mówił m.in. o tym, że ustawa jest zbyt długo procedowana w sejmie. Cały czas trwa atak lobbystów, którzy w mediach dokonują licznych i fałszywych nadinterpretacji projektu ustawy. Skrytykował stanowisko rządu w sprawie projektu. Członkowie Komisji Krajowej w toku dyskusji podtrzymali swoje poparcie dla obywatelskiego projektu ustawy o ograniczeniu handlu w niedzielę bez oglądania się na opinie różnych polityków.

Maria Ochman mówiła o ustawie o sieci szpitali. Wyraziła nadzieję, że rozpocznie się od niej racjonalny proces wydawania środków publicznych. Jest ona spóźniona i dużo złego PR wokół niej narosło. W czerwcu będzie wydane rozporządzenie ministra, które faktycznie rozwieje wątpliwości, jakie istnieją wobec kwestii łączenia szpitali.

Szefowa sekretariatu służby zdrowia wyraziła zaniepokojenie projektem ministra rolnictwa zakładającego wyjęcie badania żywności spod obowiązków sanepidu. Niepewna jest także sytuacja pracowników NFZ. Wobec planowanej likwidacji tej instytucji zagrożony będzie los pracowników NFZ. Maria Ochman nawiązała też do sytuacji finansowej pracowników służby zdrowia. Podkreśliła, że nie tylko

na rażące dysproporcje w zarobkach pracowników szpitali i przychodni. Problem narastał latami, a przedwyborcza decyzja rządu PO-PSL przyznająca podwyżki tylko jednej grupie zawodowej zaostrzyła konflikty i pogłębiła różnice wynagrodzeń. Przykładem jest sytuacja w ratownictwie medycznym, gdzie ratownik i pielęgniarka wykonujący te same zadania mają drastycznie zróżnicowane wynagrodzenie. NSZZ „Solidarność” oczekuje nie tylko wyrównania tych dysproporcji, ale uchwalenia ustawy, która określi minimalne wynagrodzenie pracownika w poszczególnych grupach zawodowych, obejmując swoim działaniem wszystkich zatrudnionych w ochronie zdrowia. Nie ma i nie będzie zgody NSZZ „Solidarność” na incydentalne porozumienia płacowe i dalsze dzielenie środowiska. Sprawa wynagrodzeń wymaga trwałego i systemowego rozwiązania. Liczne zmiany i reformy zapowiadane przez ministerstwo zdrowia, w większości społecznie oczekiwane, wymagają zabezpieczenia praw pracowniczych. Nie będzie zgody NSZZ „Solidarność” na likwidację NFZ bez uprowadzenia ustawowych gwarancji kontynuacji zatrudnienia pracowników w nowych, podmiotach przejmujących dotychczasowe działania tej instytucji.

MARCIN RACZKOWSKI



Burzliwa dyskusja o ograniczeniu handlu w niedzielę

gowsy, ale rozmowy na ten temat są trudne – mówił Grajcarak. Szef SGiE podziękował członkom zespołu Komisji Krajowej ds. polityki klimatycznej. Apelował do władz KK o wsparcie działań struktury przez dział zagraniczny KK (chodzi m.in. o szybkie tłumaczenie dokumentów, projektów rezolucji Komisji Europejskiej dotyczących problematyki energetycznej).

Strategią na rzecz odpowiedzialnego rozwoju). Szef zespołu ds. polityki przemysłowej wyraził nadzieję, że na najbliższym Krajowym Zjeździe Delegatów uda się te dokumenty ze sobą skonfrontować i ocenić, na ile są spójne, a w jakich obszarach się różnią.

Szozda poinformował również o pracach w zespole problemowym Rady Dialogu Społecznego.

Wałęsa popierał Lecha Kaczyńskiego

Rozmowa Janusza Wolniaka z Marianem Krzaklewskim

-Spotykamy się we Wrocławiu. Czy z naszym miastem łączysz jakieś szczególne wspomnienia?

W Regionie Śląsko-Dąbrowskim w podziemiu odpowiadałem za kolportaż. Najwięcej przepływu prasy było między Wrocławiem a Gliwicami. Ponadto część mojej rodziny pochodziła ze Lwowa i właśnie we Wrocławiu się osiedliła. Jacek Krzaklewski z zespołu Perfect jest moim stryjecznym kuzynem. Wuj i dziadek Jacka właśnie byli z Kresów i przeszli szlak bojowy w zespole artystycznym w armii gen. Andersa. Wuj Stanisław Krzaklewski był inicjatorem przywrócenia Panoramy Racławickiej we Wrocławiu jeszcze przed „Solidarnością” razem z prof. Jahnem. Pisali wtedy listy do Gomułki, do Gierka. Dopiero dzięki zrywowi „Solidarności” udało się to działa reaktywować.

Twoje życie związane było najpierw z Regionem Śląskim a później z Gdańskiem...

Tak. Na Śląsku skończyłem studia i tam wszedłem w wir działalności związkowej. W 1990 roku zdecydowałem się na przeniesienie do Gdańska, kiedy zacząłem organizować branżę. Po kilku miesiącach otrzymałem przydomek Branzewski. Byłem odpowiedzialny za negocjacje sektorowe. Nawet kiedy był pierwszy w wolnej Polsce strajk kolejarzy i głódówka w Słupsku

i Białogardzie, to Wałęsa mnie wtedy wysłał na negocjowanie. Pamiętam kiedy siedzieliśmy w budynku Komisji Krajowej i był tam czynny w pokoju Przewodniczącego gorący telefon – stała linia rządowa. Wtedy premier Mazowiecki zadzwonił. Wałęsa poszedł na obiad, odbiera Frasyniuk, i słyszy, jak my możemy robić strajk w wolnej Polsce? Ten telefon rządowy jeszcze był przez dwa lata.

Aż w końcu, to właśnie ty zostałeś przewodniczącym „Solidarność”.

W 1991 r. w lutym odbyły się wybory na przewodniczącego „Solidarność”. Wcześniej Wałęsa w grudniu został wybrany prezydentem. Przypominając historię i fakty, muszę powiedzieć, że ja byłem zaskoczeniem dla Wałęsy, bo on przed wyborami popierał Lecha Kaczyńskiego.

A kto wtedy był jeszcze twoim konkurentem?

To była ówczesna elita Związku. Jan Rulewski, Andrzej Słowik, Bogdan Borusewicz, Tadeusz Jedynak i Stanisław Węglarz. Wygrałem wtedy dopiero w III turze wyborów. Słyszałem, że podobno Dolny Śląsk w większości popierał moją kandydaturę, ale wybory były przecież tajne.

Swoją funkcję sprawowałem przez 3 a właściwie 4 kadencje, bo jedna była skrócona. To trwało prawie 12 lat.

To były bardzo burzliwe lata, jak choćby czas rządów Jana Olszewskiego.

Przypominam sobie te dramatyczne chwile związane z odwołaniem rządu Jana Olszewskiego. Na obrady przyjechał do nas wówczas prezydent Wałęsa. Dostał wówczas takie „baty”, że kiedy wyszedł ze spotkania i siedział w samochodzie, to po prostu płakał. Nie z wściekłości tylko z żalu. Później bardzo ciepło przyjeźliśmy premiera Olszewskiego.

A jak z dzisiejszej perspektywy oceniasz czasy AWS-u? Później było to przecież wielkie obciążenie dla Związku.

Uważam, że te czasy dały Związkowi bardzo dużo aktywów, w sensie zarówno prawnym jak i majątkowym. Jednocześnie Związek podjął się dokończenia rewolucji „Solidarność” i za te trudne reformy zapłacił dużą cenę. Uważam, że nie było innego wyjścia. Musieliśmy tę ofiarę spełnić, żeby doprowadzić do pewnych rozwiązań. Myślę, że jeszcze przed wyborami parlamentarnymi, powinniśmy te wszystkie partie, które zjednoczyliśmy, przymusić żeby się rozwiązały i założyły jedną partię. Wtedy byłaby to może reprezentacja polityczna, która pozwoliłaby Związkowi odciąć się od zarządzania AWS-em jako partią.

Partie prawicowe o naszych parlamentarzystach mówili niegrzecznie – śrubokręty. Przecież w tym AWS-ie mieliśmy partie, które wślawiły się wcześniej proponowaniem ustaw antyzwiązkowych. Oni wszyscy byli razem ze względu na nastawienie antykomunistyczne, i ze względu na świat wartości czyli uznawanie chrześcijańskiej nauki społecznej, i to ich łączyło.

Czasy AWS-u zostały nawet dobrze opracowane naukowo, ostatnio wyszła książka Arkadiusza Lewandowskiego – „Akcja Wyborcza Solidarność. Centroprawica w poszukiwaniu współpracy”. Polecam.

W tamtych czasach do władzy dochodziła też lewica a prezydentem na dwie kadencje został Aleksander Kwaśniewski.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Myśmy byli w bardzo trudnej sytuacji. Co z tego, że uchwaliliśmy ważne ustawy, skoro Kwaśniewski, o czym zapominamy, 21 razy użył weta. Myśmy na przykład uchwalili uwłaszczenie, ustawę o zasiłkach rodzinnych czy ustawę o prokuraturii generalnej. Zaraz zawetował, 8 godzin po naszym uchwaleniu. Przypomnę, że to właśnie za czasów AWS-u uchwalono 40-godzinny tydzień pracy, wolne soboty, wzrost wynagrodzeń w różnych sektorach, np. uczelni, układy zbiorowe.

Tylko raz odrzuciliśmy veto Kwaśniewskiego w przypadku ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej. **AWS zapłaciła utratą władzy rozpoczęcie 4 wielkich reform. Czy dzisiaj rządowi PiS-u nie grozi ponowny scenariusz?**

Każdy reformator musi wiedzieć, że taką cenę musi zapłacić. Uważam, że PiS też zapłaci za swoje reformy. W czasach AWS-u zjednoczyliśmy prawicę programowo. Wtedy stworzyliśmy alternatywę dla forsowanej konstytucji. Czym się powinien zacząć ustrój wolnej Polski? Nową konstytucją z preambułą, gdzie wspomniane są wartości i kto do tej wolności doprowadził. Ofiary II wojny światowej, Armii Krajowej i dziedzictwa „Solidarność”. Tego nie chciano wpisać do konstytucji.

Teraz siedzę mocno w prawie europejskim, a tam jest taka zasada, że każde zarządzanie i dyrektywa jest oceniane i uaktualniane. Tak powinno być z systemem emerytalnym, oświatą czy służbą zdrowia. **Pojawił się w ostatnich tygodniach poselski projekt jednego z posłów PiS-u zakładający obniżenie obowiązkowych składek na rzecz wzrostu płac. Dzisiaj Polska jest w ogniu Europy, jeśli chodzi o wynagrodzenia.**

W takim razie trzeba spytać, jak byłyby wówczas zabezpieczone podstawowe kwestie emerytalno-rentowe? Trzeba by dokonać totalnej zmiany systemu ubezpieczeń społecznych. Trzeba spytać

o zdolność do wypłacania emerytur. ZUS jest jaki jest, ale jest strażnikiem tych składek. Jeśli cokolwiek można zmienić, to się musi dokonać z ewidentną reformą tych systemów, ale nie z nich uśmierceniem. Uważam, że wzrost płac trzeba powiązać z większą możliwością negocjowania układów zbiorowych. To powinno być źródłem prawa. Nie można zabić system zabezpieczeń społecznych.

A czy w sferze budżetowej nie powinna być indeksacja płac?

Gdzie mamy największe braki, jeśli chodzi o negocjacje zbiorowe, właśnie w sektorze publicznym. System nasz jest rachityczny. A w Belgii np. 56% pracowników jest objętych układami zbiorowymi. W Austrii to już 100%.

W jaki sposób Związek powinien podjąć działania w sprawie osób zaawansowanych wiekowo?

To jest tzw. kwestia zarządzania wiekiem. Widzę to w 3 wymiarach: jak zatrzymywać pracowników, którzy osiągną wiek emerytalny (np. przyznając krótszy wymiar pracy), zbudowanie ścieżki kariery pracownika (przyznanie statusu mentora, przekwalifikowania), wprowadzanie nowych pracowników (bycie tzw. cieniem). Teraz trwają prace nad programem pt. Aktywne starzenie się i solidarność międzypokoleniowa. Kluczowe jest zatem wprowadzenie zasady programu solidarności międzypokoleniowej. To jest nazwane zarządzaniem przez różnorodność. W tej materii warto korzystać z doświadczeń krajów skandynawskich, Holandii i Wielkiej Brytanii.

Trudno sobie wyobrazić dzisiaj Ciebie w roli emeryta. Jak zamierzasz dalej działać?

Toczę rozmowy z Komisją Krajową na temat mojej roli eksperta, doradcy i przedstawiciela aktywnego w strukturach europejskich, ale dalej będę koordynatorem ds. prawa Unii Europejskiej.

Dziękuję za rozmowę.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Podczas odbywającego się we Wrocławiu zebrania Komisji Krajowej odbyła się uroczystość pożegnania odchodzącego na emeryturę Mariana Krzaklewskiego. Kazimierz Kimso przekazał byłemu przewodniczącemu Związku list z podziękowaniem, w którym m.in. napisał: „Ty zawsze zostałeś wierny ideałom „Solidarność”. Dziękuję Ci, że godnie i merytorycznie reprezentowałeś nasz Związek na forum krajowym i międzynarodowym. Myślę, że chociaż przechodzisz na zasłużoną emeryturę, to swoją radą i doświadczeniem będziesz jeszcze nam służył wiele lat. Dolnośląska „Solidarność” zawsze będzie pamiętała Twój uśmiech i życzliwość. Byłeś wielokrotnie gościem w naszym Regionie. Dzisiaj przychodzi nam Cię pożegnać, ale wiedz, że z wielką radością będziemy przyjmować Cię, kiedy przyjdiesz jeszcze do nas”.

Historia powróci do szkół

Minister Anna Zalewska odznaczyła medalami Komisji Edukacji Narodowej uczestników głódówki w sprawie nauczania historii. Uroczystość odbyła się 17 maja w gmachu Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Pięć lat temu strajk głodowy przeciwko wprowadzanym wówczas zmianom w nauczaniu historii w szkołach podjęli dawni opozycjoniści z Krakowa, a sztafetę akcji kontynuowały ponad miesiąc kolejne osoby w Siedlcach, Tarnowskich Górach, w Częstochowie, w Warszawie, w Nysie, we Wrocławiu i Nowej Rudzie.

Zdaniem uczestników protestu wprowadzana wówczas podstawa programowa ograniczała nauczanie historii w szkołach ponadgimnazjalnych.

Medale KEN, które są najwyższym odznaczeniem przyznawanym przez ministra edukacji, przyznano 41 uczestnikom akcji protestacyjnej. Jedną z uczestniczek odebrała w środę z rąk minister Zalewskiej upominiek, gdyż medalem została uhonorowana wcześniej. Gościem uroczystości był prezes Instytutu Pamięci Narodowej dr Jarosław Szarek.

„Ustawa Prawo Oświatowe (...) działa. Kolejne etapy mamy za sobą. Po rocznej deba-

W imieniu odznaczonych głos zabrał jeden z inicjatorów protestu głodowego Andrzej Kalita. Jak mówił, podjęta wówczas głódówka była wyrazem bezsilności. Podziękował wszystkim uczestnikom protestu, a także wszystkim, którzy ich wówczas wspierali. „Jesteśmy przekonani, że te konsultacje (...) przyniosą efekt, że polska szkoła będzie inną szkołą, lepszą, zdecydowanie lepszą, i nasze dzieci, czy wnuki zostaną wykształcone na Polaków, bo chyba to jest najważniejsze” - powiedział.

Protest głodowy, przeciwko wprowadzanym w 2012 r. zmianom w nauczaniu historii w szkołach ponadgimnazjalnych, rozpoczął się 19 marca w Krakowie. Rozpoczęło go trzech byłych działaczy opozycji demokratycznej z czasów PRL: Leszek Jaranowski, Adam Kalita i Grzegorz Surdy oraz Ryszard Majdzik i Bogusław Dąbrowa-Kostka.

Zgodnie z wprowadzaną wówczas podstawą programową, nauka polegała na

z Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Niezależne Zrzeszenie Studentów, a także stowarzyszenie „Solidarni 2010”, Sekcja Krajowa Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” oraz politycy partii prawicowych.

Ostatecznie liczne protesty przyczyniły się do tego, że w sierpniu 2012 r. znowelizowano podstawę programową tak, by jeden z wątków „Ojczy- sty Panteon i ojczyste spory” był realizowany obowiązkowo w ramach przedmiotu „historia i społeczeństwo”.

Zgodnie z reformą edukacji i nową podstawą programową, która ma być wpro-

wadzana stopniowo do szkół od września 2017 r., wszyscy uczniowie znów będą mieli dwa pełne kursy nauczania historii: od najdawniejszych dziejów do czasów współczesnych. Raz w V klasy szkoły podstawowej, i drugi raz w szkołach ponadpodstawowych. W klasach IV szkoły podstawowej uczniowie będą mieli wprowadzenie do nauki historii poprzez przedstawienie postaci historycznych.



Uczestnicy pamiętnej głódówki

FOT. ARCH.

Z Regionu Dolny Śląsk uhonorowani zostali: Krystyna Śliwińska, Irena Skibniewska-Kozak, Ola Lamorska, Jan Karandziej, Marek Muszyński, Eugeniusz Szumiejko, Radosław Rozpędowski i Janusz Wolniak.

Delegacji dolnośląskiej towarzyszył kurator Roman Kowalczyk.

PAP/jw



W otoczeniu minister Anny Zalewskiej: Jan Karandziej, Krystyna Śliwińska, Janusz Wolniak, Ola Lamorska, Roman Kowalczyk i Irena Skibniewska-Kozak

cie i dyskusjach, konsultacjach społecznych, wiemy, że podstawy programowe, ramowe plany nauczania odpowiadają potrzebom społecznym” - mówiła szefowa MEN podczas uroczystości w Warszawie.

„Podczas tych debat i konsultacji (...) zawsze padało pytanie: o jakim absolwencie mówimy, jakiego absolwenta chcemy nauczyć i wychować. I powtarzaliśmy, że jest to absolwent, który jest matematykiem, informatykiem, że zna świetnie języki obce, ale również zna swoją literaturę, czyta lektury, książki, ale również uczy się historii” - podkreśliła minister.

„Dlatego dziś wśród nagrodzonych, wyróżnionych są ci, którym trzeba po prostu powiedzieć: dziękuję. To też dla was historia wraca do szkół (...)” - powiedziała Zalewska. Poinformowała zgromadzonych, że uhonorowali w środę medalami KEN uczestnicy protestu głodowego z 2012 r. będą pierwszymi, którzy będą mogli analizować skierowany do prekonsultacji publicznych projekt nowej podstawy programowej nauczania historii w szkołach średnich.

zespoleniu treści nauczanych w gimnazjum i I klasie szkoły ponadgimnazjalnej - uczniowie klas trzecich gimnazjum kończyli naukę historii na I wojnie światowej, a już, jako uczniowie szkół ponadgimnazjalnych, uczyli się historii po 1918 r.

W drugiej i trzeciej klasie szkoły ponadgimnazjalnej rozpoczynało się profilowanie. Uczniowie, którzy wybierali klasę o profilu przyrodniczym, politechnicznym lub ekonomicznym zamiast osobnych przedmiotów: historii i wiedzy o społeczeństwie mieli obowiązkowy przedmiot „historia i społeczeństwo”.

Na zajęciach z tego przedmiotu nauczyciel miał zrealizować cztery spośród dziewięciu wątków tematycznych, np. „Europa i świat”, „Wojna i wojskowość”, „Kobieta, mężczyzna, rodzina”, „Ojczyście Panteon i ojczyste spory”. Dany temat mógł być omówiony we wszystkich epokach historycznych albo odwrotnie - w ramach jednej epoki historycznej można było omówić wszystkie tematy.

Taka forma nauki historii krytykowana m.in. część historyków oraz studentów

Szpital w Aleppo czeka na
Twoją pomoc!

Pomóż lekarzom leczyć
chorych i cierpiących!

www.DarDlaAleppo.pl
#DarDlaAleppo

72405 SMS o treści RATUJE

(koszt 2,46 zł z VAT)

Wspólna inicjatywa kościołów chrześcijańskich z Dolnego Śląska

METROPOLIA WROCŁAWSKA DLA ALEPPO

ROZMAITOŚCI

POLITYCZNE

Ochrona pracowników tymczasowych

Prezydent podpisał ustawę z dnia 7 kwietnia 2017 r. zmieniającą ustawę o zatrudnianiu pracowników tymczasowy. Główne zmiany wejdą w życie 1 czerwca tego roku.

Ustawa to wzmocnienie ochrony pracowników tymczasowych oraz wyeliminowanie patologicznych praktyk. Do najistotniejszych zmian należą ograniczenia w zakresie stosowania umów cywilnoprawnych, wyłączenie możliwości kierowania tego samego pracownika do tego samego pracodawcy użytkownika poprzez różne agencje pracy tymczasowej (art. 20) czy też ochrona pracownic tymczasowych w ciąży.

Wśród zmian, które zostaną wprowadzone, znalazło się także rozwiązanie mające na celu ograniczenie praktyki kierowania tego samego pracownika tymczasowego do tego samego pracodawcy użytkownika, ale za pośrednictwem różnych agencji zatrudnienia. Sam okres świadczenia pracy tymczasowej nie ulegnie zmianie (18 miesięcy lub 36 miesięcy w razie zastępstwa w okresie 36 kolejnych miesięcy).

Projekt wprowadza także szereg rozwiązań dotyczących umów cywilnoprawnych. Z danych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wynika, że umowy cywilnoprawne są nadużywane. Również do osób zatrudnianych na podstawie umów cywilnoprawnych będą stosowane ograniczenia czasowe.

Godny Wybór

Prezydent razem z Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Elżbietą Rafalską i Przewodniczącym KK NSZZ „Solidarność” Piotrem Dudą rozpoczął kampanię społeczno-informacyjną „Godny Wybór. Przywrócenie wieku emerytalnego”. Jej celem jest uświadomienie obywatelom, że przejście na emeryturę jest prawem, a nie obowiązkiem, oraz podkreślenie braku zagrożeń w związku z obniżeniem wieku emerytalnego. Prezydent zwrócił uwagę, że wszyscy ekonomiści i specjaliści od spraw społecznych są zgodni, że wzrost zamożności społeczeństwa przekłada się na wydłużenie życia obywateli, „co w efekcie oznacza przynajmniej potencjalnie możliwość dłuższej aktywności zawodowej”.

- Ale nie tyle istotny jest ustawowy wiek przejścia na emeryturę, co naprawdę rzeczywiste znacznie ma efektywny wiek przejścia na emeryturę i z tym wiekiem jest związana jedna bardzo ważna kwestia - otóż w dużej mierze ma on charakter przede wszystkim zindywidualizowany, tzn. jest związany z konkretną jednostką ludzką, z konkretnym człowiekiem, z jego własnymi uwarunkowaniami, przekonaniem i potrzebami żywymi, rodzinnymi, z jego możliwościami zdrowotnymi, a także na samym końcu z jego osobistą wolą - podkreślił prezydent.

Prezydent podkreślił, że każde rozwiązanie prawne, które ma dobrze funkcjonować w społeczeństwie demokratycznym, musi mieć akceptację społeczną, inaczej państwo źle funkcjonuje, aktywność społeczna spada, a obywatele próbują omijać przepisy.

W 2018 roku płaca minimalna pójdzie w górę

Jak donosi Dziennik Gazeta Prawna ruszają prace nad ustaleniem przyszłorocznego wynagrodzenia minimalnego. Najpierw rząd przedstawi partnerom społecznym prognozy makroekonomiczne, które umożliwią ustalenie minimalnej, wymaganej przepisami podwyżki najniższej płacy (do 10 maja). Jeśli będą zbieżne z tymi zawartymi w aktualizacji programu konwergencji na lata 2017–2020, to minimalna płaca dla pracowników będzie musiała wzrosnąć co najmniej o 49 zł (do 2049 zł), a dla zleceniobiorców i samozatrudnionych – o 30 gr na godzinę (do 13,30 zł; w praktyce w skali miesiąca podwyżka ta też będzie wynosić ok. 50 zł przy pracy w pełnym wymiarze godzin).

Spotkanie ze studentami

We wtorek 9 maja przewodniczący Kazimierz Kimso spotkał się ze studentami z Białorusi, Ukrainy i Mołdawii, którzy w ramach programu Study Tours to Poland poznają różne aspekty polskiej transformacji. W siedzibie dolnośląskiej „Solidarności” uczestnicy warsztatów mieli okazję poznać historię przełomowych lat 80’ i 90’ w Polsce i na Dolnym Śląsku, ale również zapoznać się z bieżącą działalnością Związku.

KULTURALNE

Poświęcone dary dla Lwowa

Biskup Jacek Kiciński w towarzystwie kapelana dolnośląskiej „Solidarności” ks. Artura Szeli, poświęcił zebrane dary dla Polaków mieszkających we Lwowie. Ofiarodawców było bardzo wielu. Paczki zajęły cały bus i dodatkowo jeszcze przyczepę.

77. Rocznicy Zbrodni Katyńskiej

Prezes Dolnośląskiej Rodziny Katyńskiej Jacek Libicki rozpoczął uroczystości 77. Rocznicy Zbrodni Katyńskiej. Pod Pomnikiem Ofiar Zbrodni Katyńskiej we Wrocławiu obok oficjalnych delegacji samorządowych i społecznych licznie przybyli uczniowie z wrocławskich szkół.

Jacek Libicki przypomniał tragiczne wydarzenia sprzed blisko osiemdziesięciu lat. Mówił o zaplanowanej zbrodni oraz o sowieckich katach.

Wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak przypomniał, że 77 lat temu pozbawiono życia w sposób okrutny tysiące polskich obywateli. Ta zbrodnia stała się przez lata kłamstwem komunistycznym. Zwrócił również uwagę, że znajdują się osoby, które chcą bronić oprawców, podając do przestrzeni medialnej kłamliwe informacje.

Przedstawiciele duchowieństwa złożyli ekumeniczną modlitwę, kompania honorowa oddała salwy, a na koniec uroczystości wszystkie delegacje złożyły pod pomnikiem wiązanki kwiatów.

Dolnośląską Solidarność reprezentowała Maria Zapart wraz z poczm sztandarowym.

Konkurs na budowę Pomnika Żołnierzy Wyklętych

Ruszył konkurs na budowę Pomnika Żołnierzy Wyklętych we Wrocławiu. Inicjatywa dolnośląskiej „Solidarności” i organizacji patriotycznych zrealizowana zostanie w centrum Wrocławia w pobliżu dworców – kolejowego i autobusowego, niedaleko nowej galerii handlowej.

Znany jest już skład sądu konkursowego, który do 10 grudnia br wyłoni maksymalnie 6 projektów. Z nich wybrana zostanie zwycięska praca, a niedługo ogłoszona zostanie społeczna zbiórka na budowę Pomnika Żołnierzy Wyklętych. Poinformowali o tym przedstawiciele społecznego komitetu budowy Pomnika zebrani na czwartkowej (27.04) konferencji prasowej w siedzibie dolnośląskiej Solidarności.

Silesius 2017 – nagrody poetyckie

Laureatem tegorocznej Wrocławskiej Nagrody Poetyckiej Silesius za całokształt twórczości został Andrzej Sosnowski, nagrodę za książkę roku dostał Jacek Podsiadło za „Włos Bregueta”, a tytułem debiutu roku jury nagrodziło Radosława Jurczaka za tom „Pamięć zewnętrzna”.

Andrzej Sosnowski urodził się 29 maja 1959 roku. To jeden z najwybitniejszych polskich poetów współczesnych, uznany tłumacz oraz pracownik redakcji „Literatury na Świecie”. Sosnowski jest ponadto laureatem m.in. Nagrody Kazimierza Iłakowiczówny (1992), Kościelskich (1997), czy Nagrody Literackiej Gdynia (specjalne wyróżnienie, 2011). Mieszka w Warszawie. Jest też laureatem Silesiusa w kategorii książka roku. Nagrodę otrzymał w roku 2008 za tom „Po tęczy”.

Wrocławską Nagrodę Poetycką Silesius funduje miasto Wrocław. Wynosi ona za całokształt twórczości – 100 tys. zł, za książkę roku – 50 tys. zł, za debiut roku – 20 tys. zł. Laureaci otrzymują też statuetki Silesiusa, wykonane przez Michała Staszczaka.

World Games 2017

Wrocławski Komitet Organizacyjny Światowych Igrzysk Sportowych World Games 2017 informuje, że ceremonia otwarcia World Games rozpocznie się 20 lipca o godzinie 19.00 na Stadionie Wrocław i potrwa ponad dwie godziny. Łącznie na arenie przy al. Śląskiej powstaną konstrukcje o wadze 270 ton. Scenografia zajmie 25 tysięcy m² i wykorzystanych zostanie 800 m² ekranów diodowych.

W wydarzeniu weźmie udział około 400 artystów. Zaplanowano także przemarsz ponad 2000 sportowców.

Reżyserem ceremonii otwarcia jest Krzysztof Materna. W części muzycznej zagrają m.in. Jimek, Kamil Bednarek i Igor Herbut.

Opracował Janusz Wolniak

Felieton



I ty możesz zostać nauczycielem

Porażające są wyniki badań jakie ogłosiła 31 marca br. Najwyższa Izba Kontroli. Dotyczą one przygotowania do zawodu nauczyciela. Okazuje się, że kształceniem przyszłych kadr zajmują się dzisiaj wszyscy. To tak jak z produkcją różnych towarów. Mogą powstawać doskonałe, ale obok tworzy się trudne odróżnienia podróbki, które dopiero w użytkowaniu ukazują swoją niedoskonałość.

A oto kształcenie przyszłych nauczycieli prowadzi wiele różnych instytucji (uniwersytety, politechniki, akademie pedagogiczne, akademie ekonomiczne, akademie wychowania fizycznego, akademie rolnicze, akademie muzyczne, wyższe szkoły zawodowe, zakłady kształcenia nauczycieli i placówki doskonalenia nauczycieli). Rodzi to ryzyko niewystarczającej jakości kształcenia oraz ponoszenia przez instytucje publiczne znacznych kosztów związanych z kształceniem nadmiernej, nieproporcjonalnej do potrzeb liczby pedagogów, bez możliwości ich zatrudnienia w szkołach i placówkach oświatowych.

NIK wskazuje, że coraz wyraźniejsza staje się selekcja negatywna do zawodu nauczyciela. Łącznie już ponad dziewięć procent ogółu osób przyjętych na kierunki ze specjalnościami nauczycielskimi (w okresie objętym kontrolą) to absolwenci szkół ponadgimnazjalnych, którzy na egzaminie maturalnym uzyskiwali najniższe wyniki, tj. od 30 do 49 punktów. Podkreśla się przecież, że zawód nauczyciela jest zawodem zaufania publicznego i powinien być otoczony szczególną troską ze strony państwa ze względu na wpływ nauczycieli na kolejne pokolenia uczniów.

Jak widać państwo całkowicie zrzuciło z siebie ten obowiązek. A jest jeszcze jeden aspekt sprawy, który NIK podkreśla i to nie tylko w badaniach tegorocznych, ale i przed kilku laty. Chodzi o tzw. rozwój zawodowy i uzyskiwanie kolejnych stopni awansu. Żaden z planów rozwoju nie został sporządzony na podstawie wyników diagnozy przeprowadzonej przez dyrektora i w szczególności opiekuna stażu, czy także na podstawie autodiagnozy stażysty, a celem głównym niemal wszystkich (89 proc.) było uzyskanie stopnia awansu nauczyciela kontraktowego. Co więcej zdarzało się, że plany rozwoju różnych nauczycieli – stażystów w różnych szkołach były identyczne (14 planów w pięciu szkołach) lub w znacznej mierze podobne (29 planów w pięciu szkołach).

Dostęp do kolejnych stopni awansu zawodowego nauczycieli został zautomatyzowany i obecnie odbywa się przy braku rzetelnej weryfikacji ich osiągnięć zawodowych – wykazuje NIK.

W związku z tym sformułowano wiele uwag i wniosków, m.in. do ministra edukacji narodowej o: podjęcie działań

legislacyjnych dotyczących wprowadzenia zmian w ustawie Karta Nauczyciela poprzez: wydłużenie okresu stażu na stopień nauczyciela kontraktowego; określenie okresu pobierania dodatku funkcyjnego przyznanego opiekunowi nauczyciela stażysty; ustalenie dodatkowych wymagań, jakie powinien spełniać nauczyciel, któremu dyrektor powierza funkcję opiekuna nauczyciela stażysty, a w szczególności: legitymowanie się istotnymi osiągnięciami zawodowymi, ukończenie formy doskonalenia z zakresu kierowania rozwojem zawodowym i prowadzenie tego samego lub pokrewnego przedmiotu co stażysta; rozważenie wprowadzenia w ustawie Karta Nauczyciela egzaminu po odbyciu stażu uprawniającego do wykonywania zawodu nauczyciela, zamiast obowiązującej wewnątrzszkolnej rozmowy kwalifikacyjnej;

do ministra nauki i szkolnictwa wyższego o: przeprowadzenie, wspólnie z ministrem edukacji narodowej, całościowej oceny systemu kształcenia kadry nauczycielskiej; dokonanie zmiany w rozporządzeniu w sprawie standardów kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu nauczyciela w zakresie zwiększenia wymiaru godzin zajęć praktycznych na studiach pierwszego stopnia; doprowadzenie do poszerzenia bazy danych gromadzonych w Zintegrowanym Systemie Informacji o Nauce i Szkolnictwie Wyższym POL-on w taki sposób, aby można było monitorować: liczbę uczelni publicznych i niepublicznych prowadzących kierunki oraz specjalności nauczycielskie, liczbę studentów na tych kierunkach (specjalnościach), liczbę osób, które uzyskują corocznie kwalifikacje do wykonywania zawodu nauczyciela,

do dyrektorów szkół o: wyznaczanie na opiekuna stażu nauczycieli legitymujących się istotnymi osiągnięciami zawodowymi, ukończeniem formy doskonalenia z zakresu kierowania rozwojem zawodowym oraz reprezentujących ten sam lub pokrewny przedmiot co stażysta.

I jeszcze kolejne fakty. NIK zwraca uwagę na niewystarczającą liczbę publicznych placówek doskonalenia nauczycieli. Jest ich zaledwie 118 i nie realizują znacznej części obowiązkowych zadań. Niewspółmierna do potrzeb jest też liczba nauczycieli-doradców metodycznych. Na jednego doradcę przypada przeciętnie 590 nauczycieli. Oznacza to, że nie wszyscy mają szansę na uzyskanie rzetelnej pomocy metodycznej.

I to jest efekt braku w Polsce długofalowej i w ogóle jakiegokolwiek przemysłowej polityki oświatowej. Może obecnemu rządowi uda się to zmienić. Oby.

Janusz Wolniak

Moc nocy w „Solidarności”



Dział prawny w pełnej gotowości



Było co wspominać



Wystawa „Poza cenzurą”



Pamiątkowe pieczętki i historyczna maszyna



Świadkowie historii: Mieczysław Rzepecki i Jan Czerniejewski

► cd. ze str. 2

puszką była legitymacja związkowa, specjalnie opieczętowana. Wszyscy witani byli przez dwóch milicjantów wyposażonych w zomowskie tarcze i pałki. Trzeba było się wylegitymować i odpowiedzieć na parę pytań.

Koloryt epoki przypominały łązące gazy, ryk syreny i przemówienie generała Jaruzelskiego. Kto to przeżył, mógł już wejść na spotkanie ze świadkami historii. Po kolegach z MPK, byli związkowcy z Polaru, ze Stowarzyszenia Osób Represjonowanych w Stanie Wojennym, kolejarzy, służby zdrowia i oświaty.

Gościem specjalnym był prof. Krzysztof Szwagrzyk. Spotkanie z nim zorganizowane było wraz ze Stowarzyszeniem Odra – Niemen w ramach akcji „Wrocławskie Dni z Rotmistrzem Pileckim”. A temat spotkania brzmiał „Poszukiwania Rotmistrza Pileckiego, aktualne działania zespołu profesora i plany na najbliższą przyszłość”.

W holu między salą im. bł. Ks. Jerzego Popiełuszki a salą im. Piotra Bednarza stały eksponaty historyczne a wśród nich maszyny drukarskie. Tam można było sobie też zrobić własnoręcznie pamiątkową pieczętkę.

W sali im. Piotra Bednarza za-instalowane były dwie wystawy Janusza Wolniaka: materiały z jego zbiorów pt. „Poza cenzurą” oraz zdjęcia kolorowe (współczesne) i czarno-białe (historyczne) pt. „Ludzie Solidarności 1980-2017”. Ponadto w tej sali cały czas był wyświetlany dokumentalny film Janusza Wolniaka pt. „Trzeba trzymać się zasad”.

Organizatorzy „Nocy z Solidarnością” jeszcze przed zakończeniem zdarzenia planowali już kolejną noc. Niech żałują ci, którzy nie doświadczyli tej mocy, w nocy „Solidarności”.

TEKST I ZDJĘCIA JANUSZ WOLNIAK



W Dziale szkoleń chętnych nie brakowało



Profesor Szwagrzyk wzbudzał ogromne zainteresowanie słuchaczy



Nawet ładnej dziewczynie nie przepuścili



Pamiątkowe zdjęcie organizatorów Nocy w „Solidarności”

FOT. MATEUSZ KIMSO

Odyseja teatralna trwa

W dalszym ciągu trwa konflikt w Teatrze Polskim we Wrocławiu. Rejestrujemy kolejne działania władz, Związku i skonfliktowanych stron.

13 kwietnia

Dla marszałka Przybylskiego i Zarządu województwa niewiele znaczyły zebrane przez NSZZ „Solidarność” podpisy pod Apelem Regionalnego Komitetu Protestacyjnego NSZZ „Solidarność” ws. sytuacji w Teatrze Polskim we Wrocławiu. Przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk Kazimierz Kimso wraz z przedstawicielami organizacji zakładowej „Solidarności” w Teatrze Polskim, 13 kwietnia wręczył Marszałkowi Cezaremu Przybylskiemu pierwszą transzę ponad 4 tys. podpisów.

Mimo merytorycznych argumentów ministra kultury Piotra Glińskiego wyrażających sprzeciw wobec odwołania dyrektora Cezarego Morawskiego Zarząd województwa podjął decyzję o odwołaniu z funkcji dyrektora Teatru Polskiego Cezarego Morawskiego.

26 kwietnia

Tę decyzję 26 kwietnia wstrzymał wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak. W komunikacie biura prasowego Urzędu Wojewódzkiego czytamy m.in., że Wojewoda miał na względzie przede wszystkim treść opinii Ministra Kultury i Dzie-

dictwa Narodowego, w której ten, powołując się na argumenty prawne, negatywnie ocenił zamiar odwołania dyrektora. Dodatkowo o podjęcie działań zwrócił się do Wojewody Dolnośląskiego Komitet Protestacyjny Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk. Uchwała zostanie zbadana pod względem zgodności z prawem. Podkreślić należy, iż ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej ściśle określa procedurę ewentualnego odwołania dyrektora instytucji kultury.(...) Wojewoda Dolnośląski na rozstrzygnięcie w sprawie wstrzymanej uchwały ma 30 dni.”

28 kwietnia

Ogromne zamieszanie towarzyszyło 28 kwietnia sesji Sejmiku Województwa Dolnośląskiego. Zebranie nie rozpoczęło się punktualnie, ponieważ marszałek Cezary Przybylski i przewodniczący Rady Paweł Wróblewski zaprosili na rozmowy przedstawicieli skonfliktowanych stron w Teatrze Polskim, którzy przybyli licznie na zebranie Sejmiku. W rozmowach wzięli udział: ze strony „Solidarności” Leszek Nowak i Stanisław Melski, a z Inicjatywy Pracowniczej Igor Kujawski.

Po blisko godzinnej przerwie rozpoczęła się sesja, a radni zgo-

dzili się uzupełnić ją o sprawę teatru. O tym jak widzą stan dzisiejszy i w przyszłości mówili podczas dwugodzinnej dyskusji, marszałek Przybylski, zaproszeni goście oraz wielu radnych.

Można powiedzieć, że w wielu głosach dominowała troska o rozwiązanie tej sprawy i nieeskalowanie konfliktu.

W tej sprawie „Solidarność” wystąpiła do wojewody, pisząc m.in:

„My chcemy w teatrze spokojnie pracować. Dy-

rektor Cezary Morawski skonsolidował zdecydowaną większość naszej załogi i jego działania popiera nasz związek „Solidarność” reprezentujący 90 pracowników oraz wielu ludzi nie zrzeszonych. Nieliczna acz cały czas w mediach hałaśliwa grupa pracowników, próbuje wmówić opinii publicznej, że teatr nie funkcjonuje. Jest przeciwnie. Zostały wystawione premierowe sztuki, trwają przygotowania do kolejnych i ten twórczy spokój, ktoś chce nam zakłócić.”

Pismo do Marszałka w imieniu Dolnośląskiego Komitetu Protesta-

cyjnego skierował też przewodniczący Kazimierz Kimso.

Ponadto Komitet Protestacyjny napisał: „Negatywnie oceniamy próbę siłowego wprowadzenia do teatru (przez pracownika urzędu marszałkowskiego) Remigiusza Lenczyka, uzurpującego sobie funkcję dyrektora. Według przekazanych

acji w Teatrze Polskim. Trwający od niemal roku konflikt jaki wywołany został niezgodą części pracowników teatru na werdykt komisji konkursowej wyłaniającej dyrektora placówki, stwarza realne zagrożenie dla dalszego funkcjonowania Teatru Polskiego we Wrocławiu. Przewodniczący zakładowej „So-



Monika Bolly – aktorka Teatru Polskiego w rozmowie z dziennikarką

nam informacji, pan Lenczyk bardzo niestosownie zachowywał się wobec pracowników teatru.

Nie rozumiemy czemu ma służyć ta eskalacja konfliktu wokół teatru. Cała odpowiedzialność za obecną sytuację bezapelacyjnie spoczywa na członkach zarządu, na czele z Marszałkiem, którzy podjęli konfliktogenną decyzję”.

10 maja

Nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Regionu dolnośląskiej „Solidarności” w środę 10 maja poświęcone było w całości sytu-

lidarności” Leszek Nowak zwrócił uwagę m.in. na upolitycznienie tej sprawy i że nie jest to sytuacja dająca nadzieję na pozytywne zakończenie sporu w tej instytucji kultury. Wraz z goszczącym na posiedzeniu aktorem Stanisławem Melskim omówił sytuację w teatrze. Komentując enuncjacje prasowe dotyczące ewentualnej likwidacji teatru i powołanie w to miejsce nowego podmiotu, działacze wskazali na zagrożenie dla 90 pracowników, członków „S”, jakie niesie spełnienie tego scenariusza.

JW/MR

7. rocznica Katastrofy Smoleńskiej

10 kwietnia 2017 r. już po raz 7. obchodziliśmy rocznicę Katastrofy Smoleńskiej, w której zginął śp. Prezydent RP Lech Kaczyński wraz z małżonką oraz 94 wybitnych przedstawicieli państwa Polskiego.

Uroczyste obchody zaczęły się we Wrocławiu Mszą św. w Kościele Garnizonowym pw. Św. Elżbiety koncelebrowaną pod przewodnictwem ks. bp. Andrzeja Siemieniewskiego.

W homilii Ksiądz Biskup podkreślił m.in., że chcemy dzisiaj objąć myślą to wszystko, co wydarzyło się siedem lat temu, tych, którzy od tamtej chwili boleją nas stratą swoich najbliższych oraz cały naród, który też na różne sposoby boleje nad utratą swoich najzdolniejszych i najbardziej potrzebnych obywateli.- Dzisiaj chcemy przed Bogiem złożyć to wszystko co łączy się z datą 10 kwietnia 2010 roku, z samolotem pod Smoleńskiem, z tymi wszystkimi, którzy wtedy w tak dramatyczny sposób zakończyli swoje życie pełniąc

służbę Ojczyźnie- akcentował bp. Siemieniewski.

Po Eucharystii jej uczestnicy przeszli na wrocławski Rynek, gdzie w asyście wojskowej kompanii honorowej, pocztów sztandarowych odbył się uroczysty Apel Pamięci. Zabierając głos w czasie tej uroczystości wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak podkreślił m.in., że 10 kwietnia 2010 roku zatrzymał się czas. Olbrzymia strata, którą poniosło nasze państwo jest nie do odzyskania. I nadal trudno mówić o zaleczonych ranach i wciąż rodzi się w naszych głowach pytanie dlaczego tak się zdarzyło.

W tych uroczystościach wzięła udział delegacja „Solidarności” na czele z przewodniczącym Kazimierzem Kimso, już wczesnym rankiem 10 kwietnia składając kwiaty na skwerze Anny Walentynowicz

i bulwarze Marii i Lecha Kaczyńskich, a po południu pod tablicą na pl. Solnym upamiętniającą śp. Aleksandrę Natalii-Świat.

Aleksandra Natalli – Świat na początku lat 90. pracowała w Regionie Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”

. Zajmowała się min. pionierskimi na owe czasy badaniami poziomu życia. Później już jako przedstawicielka zarządu wrocławskiego MPK, czy też posłanka utrzymywała kontakty z dolnośląską „Solidarnością”. Nadzieję na wyjaśnienie okoliczności katastrofy wy-

raził przewodniczący dolnośląskiej „Solidarności”. Aleksandrę Natalii-Świat wspominał przewodniczący „Solidarności” we wrocławskim MPK Andrzej Chrzanowski.

Z kolei w przededniu uroczystości 7. Rocznicy Katastrofy Smoleńskiej Prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz i radny Miasta Wrocławia Jarosław Krauze, złożyli jak co roku kwiaty pod tablicą upa-

miętniająca śp. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego i 96 Ofiar Katastrofy.

Tablica mieści się w LO nr XVII im. Agnieszki Osieckiej we Wrocławiu i została wmurowana również na pamiątkę wizyty Prezydenta Lecha Kaczyńskiego w tym liceum z okazji 25.lecia wprowadzenia stanu wojennego. Wtedy Prezydent odbył swoistą lekcję historii dla tamtejszej młodzieży. Wówczas dyrektorem tej placówki był Roman Kowalczyk obecny kurator. Teraz funkcję dyrektora pełni Małgorzata Iwankiewicz.

JW



Hold pod tablicą śp. Aleksandry Natalii-Świat



Vivat Maj, 3 Maj

We Wrocławiu główne uroczystości odbyły się przed Panoramą Racławicką. Wszyscy zebrani podkreślali wagę konstytucji, jaka powstała w 1971 roku. Podczas uroczystości oddano także salwę honorową oraz złożono kwiaty. Wśród delegacji uczestniczących w obchodach był przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk Kazimierz Kimso oraz poczet sztandarowy Związku. Sprzed Panoramy Racławickiej zaczął się uroczysty przemarsz do Archikatedry Wrocławskiej, gdzie arcybiskup Józef Kupny odprawił Mszę świętą.



Piotr Duda w Centrum Historii „Zajezdnia”

W Centrum Historii Zajezdnia gościł również przewodniczący NSZZ „Solidarność” Piotr Duda. Podczas obrad Komisji Krajowej odbywającej się we Wrocławiu 25 kwietnia, szacownego gościa oprowadzali po wystawie dyrektor Ośrodka „Pamięć i Przyszłość” Marek Mutor oraz przewodniczący Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk Kazimierz Kimso.

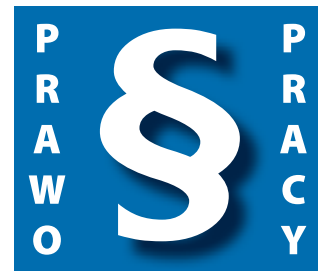


Otwarcie sezonu na Partyniicach

Tłumy wrocławian odwiedziły 24 kwietnia wrocławski tor wyścigowy, by dopingować konie w trakcie gonitw Otwarcia Sezonu. Według organizatorów zawody zgromadziły przeszło 8,5 tysiąca kibiców. Tor na Partyniicach został oddany do użytku w 1907 roku. W 1994 roku przejęła go Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa, a w 1995 roku wzięła w dzierżawę gmina Wrocław, która trzy lata później została jego właścicielem i jest nim do dziś.

opr. jw

Powstrzymanie się od wykonywania pracy



Zgodnie z jednym z założeń charakteryzujących umowę o pracę umieszczonych w art. 22 § 1 Kodeksu pracy (dalej k.p.), pracownik zobowiązany jest do wykonywania na rzecz pracodawcy określonego rodzaju pracy. Wynika z niego również uprawnienie pracodawcy do wydawania poleceń służbowych pracownikowi. Ten ostatni został, zgodnie z art. 100 § 1 k.p., zobowiązany do ich wykonywania w sposób sumienny i staranny pod warunkiem że dotyczą one pracy, nie są sprzeczne z przepisami prawa lub zawartą umową o pracę.

Co do zasady, niewykonywanie poleceń może skutkować konsekwencjami dla pracownika w postaci m.in. nałożenia na niego kary porządkowej, pozbawienia premii, a nawet dyscyplinarnego rozwiązania stosunku pracy w trybie art. 52 k.p. Z drugiej strony, przy zaistnieniu pewnych okoliczności ustawodawca dopuszcza sytuację niewykonywania pracy przez pracownika bez ponoszenia konsekwencji. Jako przykładem można posłużyć się niewykonywaniem pracy z przyczyn leżących po stronie pracodawcy z art. 81 § 1 k.p. oraz przestojem z art. 81 § 2 k.p. Tytułowe powstrzymanie się od wykonywania pracy także zalicza się do grupy sytuacji usprawiedliwiających pracownika.

Okoliczności, które muszą przy tym wystąpić są szczególnego rodzaju. Dotyczą one bowiem bezpiecznych i higienicznych warunków pracy lub stanu psychofizycznego pracownika. O pierwszym z przypadków stanowi art. 210 § 1 k.p. Zgodnie z jego treścią pracownik ma prawo powstrzymać się od wykonywania pracy, jeżeli warunki pracy nie odpowiadają przepisom bezpieczeństwa i higieny pracy i stwarzają bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia lub życia pracownika albo gdy wykonywana przez niego praca grozi takim niebezpieczeństwem innym osobom, zawiadamiając o tym niezwłocznie przełożonego. Sąd Najwyższy w swoim wyroku z dnia 1.5.2006 r. o sygn. I PK 191/05 podkreślił, że „pracownik może powstrzymać się od wykonywania pracy tylko w przypadku łącznego wystąpienia określonych przesłanek w art. 210 § 1 k.p. (warunki pracy nie odpowiadają przepisom bezpieczeństwa i higieny pracy oraz stwarzają bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia lub życia pracownika).” Dodatkowo, jak to wskazał Wojewódzki Sąd Administracyjny w Opolu, „pracownik nie tylko nie powinien świadczyć pracy, gdy warunki pracy nie odpowiadają przepisom bhp i stwarzają zagrożenie dla życia i zdrowia, ale wręcz nie może jej wykonywać wówczas, gdy ma świadomość tego, że swoim zachowaniem i podejmowany-

mi czynnościami narusza przepisy i zasady bhp, stwarzając zagrożenie życia i zdrowia.” W myśl zatem orzecznictwa sądów powstrzymanie się od wykonywania pracy przy wystąpieniu szczególnych okoliczności jest prawem pracownika, który podejmuje samodzielną ocenę, czy podejmowanie pracy w istniejących warunkach powoduje zagrożenie dla życia lub zdrowia.

Pracownik, który powstrzymał się od wykonywania pracy z racji zaistniałej powyżej okoliczności, nie może ponosić negatywnych skutków swojego zachowania. Nie oznacza to, że w każdym przypadku będzie to uzasadnione. Musi bowiem istnieć stan stwarzający bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia lub życia, będący skutkiem niedopełnienia przez pracodawcę obowiązku zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Jeżeli powstrzymanie się od pracy nie uchyła stanu bezpośredniego zagrożenia, pracownik może oddalić się z takiego miejsca pracy, informując o tym niezwłocznie przełożonego.

Powstrzymanie się od pracy jest równoznaczne z jej niewykonywaniem. Ustawodawca



uznał jednak, że za czas jej nieświadczenia pracownikowi przysługuje prawo do wynagrodzenia. Należy pamiętać, że nastąpi to wyłącznie, jeżeli uchylenie się od obowiązku świadczenia pracy będzie uzasadnione i zgodne z prawem. Należy przez to rozumieć takie uchylenie się, które miało na celu wyeliminowanie bezpośredniego zagrożenia dla zdrowia lub życia pracownika lub innych osób i które zostało wywołane wskutek niezapewnienia przez pracodawcę bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, a także gdy pracownik poinformował niezwłocznie bezpośredniego przełożonego. Wynagrodzenie za czas nieświadczenia pracy lub oddalenia się z miejsca zagrożenia oblicza się na podstawie Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 29.5.1996 r. w sprawie sposobu ustalania wynagrodzenia w okresie niewykonywania pracy oraz wynagrodzenia stanowiącego podstawę obliczania odszkodowań, odpraw, dodatków wyrównawczych do wynagrodzenia oraz innych należności przewidzianych w Kodeksie pracy. (Dz. U. Nr 62, poz. 289 z późn. zm.).

WOJCIECH KUBISZTAŁ

Zobaczyć człowieka

Zapatrzony w Człowieka. Swoją misję realizował jako żołnierz, artysta i opiekun najuboższych. Właśnie obchodzimy Rok Świętego Brata Alberta Chmielowskiego.

Gdy mówi się o św. Albercie, często podkreśla się Jego służbę ubogim i zaproszenie, by być dobrym jak chleb. Sednem duchowości Alberta jest zobaczenie człowieka w człowieku. A jeszcze głębiej: zobaczenie

– Twarz Chrystusa sponiewieranego w twarzach ubogich.

Ubóstwo bywa różne. Człowiek ubogi to człowiek znieważony, zepchnięty na margines – przez innych, ale także przez swój sposób myślenia o świecie, wynikły z doświadczeń życiowych.

Droga do miłości

Albert Chmielowski swoją życiową misję odkrywał przechodząc trzy wyraźnie różne drogi: żołnierza, artysty i opiekuna najuboższych. Jako powstaniec styczniowy, bardzo młody i podchodzący do życia idealistycznie, wierzył, że walcząc szabłami, powstańcy zdobędą karabiny – a potem oswobodzą kraj. Za swoją decyzję zapłacił wysoką cenę: stracił nogę.

Kolejnym etapem w jego życiu

była nauka rysunku i malarstwa: w Paryżu, Warszawie i Wiedniu, oraz kariera malarska. Pracował z takimi sławami, jak Stanisław Witkiewicz, Antoni Piotrowski i Józef Chełmoński. Uczestniczył w wystawach krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych i warszaw-

skiego Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych. Opublikował na łamach czasopisma „Ateneum” rozprawę z zakresu estetyki „O istocie sztuki”. Każdy z tych okresów pomagał mu jeszcze bardziej zrozumieć jego osobiste życiowe powołanie.

– Często mówi się, że przełomem była wizyta w noclegowni – mówi s. Aleksandra. – Myślę, że przełom nastąpił wcześniej, w nowicjacie u jezuitów, gdzie Albert doświadczał skrupułów, przeżył duchową ciemną noc. Dzięki tym doświadczeniom mógł lepiej zrozumieć tych ludzi, którym wydaje się, że Bóg ich opuścił.

Bliskość

„Patrzę na Jezusa w Jego Eucharystii. Czy Jego miłość mogła obmyśleć coś piękniejszego? Skoro jest Chlebem i my bądźmy chlebem. Skąpy jest ten, kto nie jest jak On” –

clawiu mieszkamy w wydzielonej części ZOL-u. Jesteśmy więc w pracy 24 godziny na dobę, siedem dni w tygodniu.

We Wrocławiu charyzmat brata Alberta, którego rok teraz obchodzimy, jest realizowany w dwóch miejscach. Wrocławskie Koło Towarzystwa Pomocy im. Brata Alberta prowadzi na terenie Dolnego Śląska siedem ośrodków: schroniska, noclegownie, łaźnie i pralnie, ośrodek szkolenia komputerowego i mieszkanie readaptacyjne. S. albertynki – wspominamy wyżej ZOL.

– Od 70 lat, odkąd zostałyśmy tu wysiedlone z Drohobycza – mówi siostra dyrektor. – Na szczęście nasza działalność była dla komunistów nieszkodliwa: nie kształciłyśmy ludzi, ale zajmowałyśmy się potrzebującymi. Pozwalali więc nam działać nawet w czasach największego zniewolenia, dostosowując jedynie formę organizacyjną do aktualnych warunków.

Albertynki w ZOL-u

Od 1993 r. siostry przy ul. Traugutta prowadzą zakład dla siedemdziesięciu osób dorosłych, które potrzebują całodobowej specjalistycznej opieki, a przede wszystkim – jak mówi siostra „potrzebują miłości, jak każdy z nas”.

niestety podnosi także cenę. Część miejsc jest dofinansowywana przez NFZ, ale na ich zwiększenie siostry nie mają wpływu. Na bieżąco jednak starają się rozwiązywać problemy związane z przyjmowaniem także uboższych materialnie osób.

Albertyńska duchowość przejawia się także w spotkaniach z rodzinami, które myślą nad umieszczeniem tu swoich bliskich.

– To często trudna decyzja. Rodziny wołałyby zatrzymać chorych w domu, jednak nie dają już rady. Mają straszne wyrzuty sumienia, poczucie winy – mówi s. Aleksandra. – Wtedy naszym zadaniem jest pomóc odnaleźć im sens w tej trudnej sytuacji.

Siostra opowiada także o innym wymiarze „albertyńskości”. To bycie z drugim człowiekiem bez narzucania mu Pana Boga. Zwyczajne „robieńie dobrze”, spełnianie potrzeb osoby. I zostawienie przestrzeni na to, że być może przez moje zachowanie, odkryje miłość Pana Boga.

– Nic na siłę. Jeśli dostrzeże – to dobrze, jeśli nie – też w porządku. Pan Bóg każdemu z nas dał przecież wolność. W praktyce to jednak bywa trudne: pozwolić człowiekowi na wolny wybór, gdy widzimy, że się stacza. A mimo to: możemy zrobić co w naszej mocy, ale nie narzucić.



FOT. DOROTA NIEDŹWIECKA

– Z zawodu jestem pielęgniarką. Obecnie realizuję swój charyzmat albertynki jako dyrektor, dbając o to, by opieka nad naszymi chorymi dobrze funkcjonowała – mówi s. Aleksandra.

w człowieku najuboższym, który sam w sobie często tego nie widzi – jego godności, Boga.

– Br. Albert odkrył to szczególnie, malując obraz Ecce Homo – wyjaśnia s. Aleksandra Kajut, albertynka, dyrektor Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego we Wrocławiu.



FOT. ARCHIWUM S. ALBERTYNEK

W ośrodku przy Traugutta podczas Mszy św.

tak brzmi całość tak często cytowanej myśli św. Br. Alberta. Chodzi o to, by po prostu: dawać z serca. Powierzyć Jezusowi siebie całego, wraz ze swoimi słabościami. Życie w duchowości albertyńskiej to nie filantropia, lecz bycie blisko – mieszkanie z tymi, którym się służy. Tak żyją bracia i siostry św. Br. Alberta.

– To wyzwanie i trudność – mówi s. Aleksandra. – Np. we Wro-

– Ubóstwo ma wiele twarzy. Tu jest nim brak zdrowia – mówi siostra. I dodaje: – Kiedyś opieka nad chorymi była łatwiejsza, mniej kosztowna. Mogłyśmy przyjmować wszystkich za symboliczne kwoty. Teraz koniecznością jest profesjonalne wyposażenie, zatrudnienie wykwalifikowanego personelu i innych. To podnosi komfort życia osób tu przebywających, lecz

W życiu można wybrać różne działania. Tak jak Br. Albert: pozostać samotnym i żyć z najślabszymi. Można wybrać życie w rodzinie, i jego istotą uczynić szczęśliwe życie z małżonkiem, dziećmi. Można czynić życie swoje i innych łatwiejszym, bardziej godnym poprzez pracę zawodową lub społeczną – np. w związkach zawodowych.

Obserwując jako świeccy kolejne etapy życia św. Br. Alberta, dostrzegam, że podążał za coraz głębszym wołaniem stanu serca, jakim jest miłość. Tak samo ważne jest, byśmy w tym, co wybraliśmy jako swoją życiową misję, realizowali coraz bardziej miłość.

DOROTA NIEDŹWIECKA

Koleżance Małgorzacie Michalak wyraziły głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają koleżanki i koledzy z NSZZ „Solidarność” przy Dolnośląskim Centrum Zdrowia Psychicznego we Wrocławiu.

Z wielkim żalem zawiadamiamy, że po długiej i ciężkiej chorobie 4 maja zmarł w wieku 78 lat

Ś. P.

Wacław Dura ps. Drabina

Pogrzeb odbył się 6 maja na cmentarzu w Wierzbnie. Wacek był od 1980 roku aktywnym członkiem „Solidarności” w MPEC we Wrocławiu.

W latach 80. internowany w Grodkowie, później wielokrotnie zatrzymywany i represjonowany. Był kolporterem i drukarzem niezależnych wydawnictw. Przyjaciele wspominają go jako człowieka zawsze wspierającego ludzi pokrzywdzonych. Do końca życia aktywny w Stowarzyszeniu Osób Represjonowanych w Stanie Wojennym.

Działał na rzecz NSZZ „Solidarność” i dla „Solidarności Walczącej”. Uhonorowany medalem „Niezlomni” oraz Krzyżem Solidarności Walczącej.

Żonie i synom składamy szczerze wyrazy współczucia. Rodzina zaprasza na Mszę św. w intencji zmarłego, która odbędzie się 7 czerwca o godz. 18.45 w kościele pw. Św. Apostołów Piotra i Pawła w Wierzbnie koło Wrocławia.

Sekcja Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” Region Dolny Śląsk z żalem informuje, że 12 kwietnia 2017 r. odeszła na zawsze koleżanka

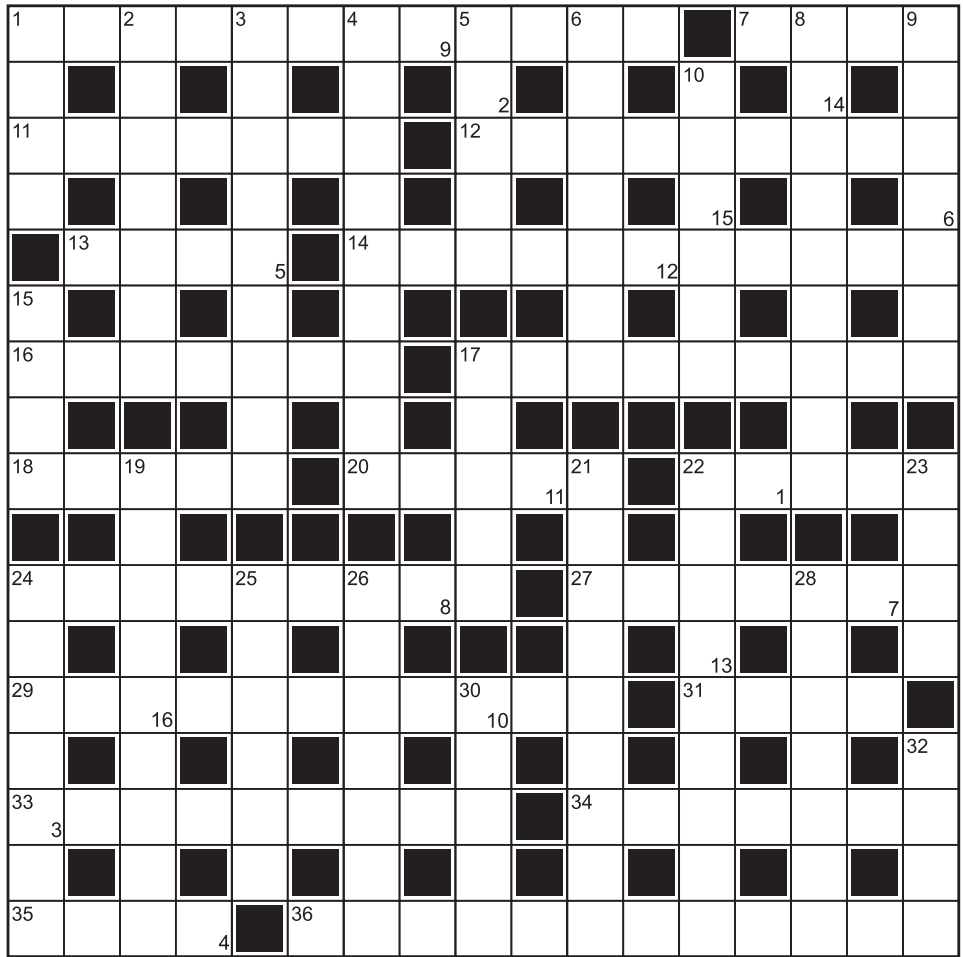
Ś. P.

Jadwiga Teodorczyk

Zmarła była przewodniczącą Komisji Rewizyjnej Sekcji Emerytów i Rencistów. Utraciliśmy w niej wspaniałą koleżankę i przyjaciółkę. Koleżanki i koledzy z Sekcji Emerytów i Rencistów.



KRZYŻÓWKA nr 5



- Poziomo:**

 - 1 najniższy stopień oficerski
 - 7 otoczenie monarchy
 - 11 potocznie gramofon
 - 12 był nim Gal Anonim
 - 13 w dorobku reżysera
 - 14 policja wojskowa
 - 16 Stanisław, najlepszy polski as myśliwski okresu II wojny światowej
 - 17 lampa do opalania w celach kosmetycznych i leczniczych
 - 18 wielbiciel eukaliptusa
 - 20 do nabijania, zabijania albo wbijania
 - 22 chryja, awantura
 - 24 pomieszczenie palacza
 - 27 chwasty na działce
 - 29 groźna choroba zwierząt
 - 31 Andrycz lub Ricci
 - 33 powodować wybuch, odpalać
 - 34 nicejski, wersalski
 - 35 nad parapetem
 - 36 pani w składzie (przyjmuje, wydaje)
- Pionowo:**

 - 1 opracowywany przed napadem na bank
 - 2 śniła się biblijnemu Jakubowi
 - 3 wierzy, że zgadnie to hasło
 - 4 przepychać, przeczyszczać
 - 5 cystersi lub benedyktyni
 - 6 linia jednakowych ciśnień
 - 8 powietrzna broń
 - 9 sadzonka, flanca
 - 10 osłabienie, bezsilność
 - 15 kot albo człowiek
 - 17 koteria, sitwa
 - 19 rdzenny mieszkaniec kraju, tubylec
 - 21 foremny, zgrabny, prawidłowy
 - 22 chodaki
 - 23 celuje w zakochanych
 - 24 w komplecie z młotem
 - 25 rozdzielają kontynenty
 - 26 trunek domowej roboty
 - 28 jeden ze stu w izbie
 - 30 zmętnienie soczewki oka
 - 32 dymi nad Sycylią

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----

Litery oznaczone w prawym dolnym rogu krątek utworzą hasło. Wśród osób, które do 12 czerwca nadesłały mailem na adres: redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl prawidłowe rozwiązanie (hasło krzyżówki), rozlosujemy 3 nagrody. W tytule maila proszę wpisać *Krzyżówka nr 5*. Hasło krzyżówki w kwietniowym numerze „DS” to: Pielgrzymka Ludzi Pracy. Dziękujemy za nadesłane rozwiązania. Nagrody otrzymują: pan Krzysztof z Ziębic (gra „Znaj znak” wydana przez IPN), pan Adam z Wrocławia (album „Ruch Wolność i Pokój” we Wrocławiu) oraz pan Ignacy z Kłodzka (album „Ruch Wolność i Pokój” we Wrocławiu). Nagrody wysyłamy pocztą. Gratulujemy.

HUMOR

- Rodzina siedzi przy stole.
Mały Jasiu pyta się taty:
– Tatusiu dlaczego ożeniłeś się z mamą?
Tata odkłada widelec i patrząc na żonę mówi:
– Widzisz, nawet dziecko tego nie rozumie...

○○○○

Mój ojciec zawsze powtarzał: „Jak chcesz zrobić sobie tatuaż, to zrób go w jakimś mało istotnym miejscu.” Dlatego zrobiłem go sobie w Sosnowcu.

○○○○

– Dzień dobry, przeprowadzam ankietę. Kto w pańskim domu pamięta o opłatach?
– Komornik.

○○○○

Opera to jest takie coś, co się zaczyna o siódmej, a jak po trzech godzinach popatrzyś na zegarek, to jest siódma dwadzieścia.

○○○○

Trzy pierwsze dni po porodzie są najwspanialszym okresem rodzicielskim dla ojca. Później żona wychodzi ze szpitala.

○○○○

Rozmawiają dwaj psychiatry:
– Wiesz co, mam rewelacyjnego pacjenta. Cierpi na rozdwojenie jaźni.
– A co w tym rewelacyjnego?
– Obydwaj mi płacą.

○○○○

Mama pyta syna:
– Synku czy Ty masz problem z narkotykami?
– Nie mamo, dzwonię i mam.

○○○○

Żona z pretensją do męża:
– Jak mogłeś powiedzieć kolegom z pracy, że ożeniłeś się ze mną dla pieniędzy? Przecież ja nie miałam żadnych pieniędzy!
– A co miałem im powiedzieć?

○○○○
- Mamo, idę na imprezę do kumpeli!
– Tylko wróć trzeźwa!
– Dobra, będę pojutrze.

○○○○

Facet pyta kolegę:
– Dlaczego Ty zawsze nosisz buty za małe o dwa numery?
– Jestem na bezrobociu, kłócę się z żoną, syn ma w szkole same pały, teściowa od rana wrzeszczy... Jedyną radością w moim życiu jest chwila, gdy wieczorem zdejmuję buty.

○○○○

Kupowanie damskiej bielizny jest jak kupowanie wina: Białe czy czerwone?
Kupowanie męskiej bielizny jest jak kupowanie piwa: 6 czy 12?

○○○○

– Kochanie, mam dla ciebie dwie nowiny: dobrą i złą.
– Zaczniij od dobrej.
– Obiecuję, że więcej tak nie zrobię.

○○○○

Rozmawiają dwa jabłka:
– Ty też czekasz aż cię przetrą?
– No niestety, mus to mus.

○○○○

Babcia do wnuka:
– Powinieneś więcej pomagać tacie. Możesz się od niego wiele nauczyć.
– Pomagam, babciu. Dzisiaj zmienialiśmy koło w samochodzie...
– I czego się nauczyłeś ?
– Paru słów, których wcześniej nie znałem.

○○○○

– Dlaczego faceci noszą zdjęcie dziewczyny w portfelu?
– Żeby przypominało, że w tym miejscu mogły być pieniądze?

○○○○

Czym różni się wódka od maturzysty?
Wódka ma gwarantowane 40%

Z CYKLU: MISTRZOWIE BHP

